

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Costa numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Zwyczajny: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć "zpałt).
Broszura: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadruk (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.
Nakładki: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 (szp

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Kuryera Płock.; Admin. Fabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Żemży i Będzinia.

Prawdziwa demokracja.

Ojczyzna nasza ma być demokratyczna. Pod tem hasłem przekształcają się obecnie ustroje państwowe Niemiec i Austrii, aby dorównać wielkim demokratycznym ustrojom zachodu i Ameryki. Rada regencyjna u nas ogłosiła zasadę demokracji, jako podstawę odbudowy państwa i wskupiła nam do samopowierzenia w adresie do Rady regencyjnej. U steru rządu stoi w tej chwili partja również demokratyczna, a nawet z przydomkiem „narodowa”. Nasze drobniomieszczaństwo, nasz lud wiejski, nie mówiąc już o robotnikach, żądają państwa demokratycznego.

Ala czym jest demokracja? Rzecz jasna snop światła na tę opokę dzisiejszej myśli politycznej, na której wesprzeć się ma nowe państwo polskie. Demokracja jest niczem innym, jak idea polityczna. Nie jest formą rządów, ale jest właśnie tylko idea. Idea ta polega na tem, żeby do udziału w rządach, to znaczy w wyborach politycznych i w obsadzaniu urzędów miały dostęp najliczniejsze, ponieważ wszystkie warstwy narodu. Każdy głosuje i każdy kontroluje rządy; każdy uzdolniony znajduje dostęp do najwyższych godności, bo niema przywilejów publicznych dla żadnych warstw, ani dla magnatów, ani dla bogatych, ani dla tego lub owego wyznania. Demos — to naród; demokracja — to władztwo narodu. Rozumie się — całego narodu, ale nie jego części, albo jednej jego partji.

Idea słuszną. Ale w życiu wykonanie tej zasady winno być sprawiedliwe. W imię demokracji nie można gnębić i uciskać nikogo, nie można tłumić żadnej osobowości ludzkiej. Demokracja zachodu, demokracja zwłaszcza amerykańska zapewnia każdemu poszanowanie jego indywidualizmu, jego wolności osobistej. I to jest demokracja dobra. Tej pragniemy.

Ala bywa demokracja zła. Tej strzeżmy się usilnie, bo jest ona zawadą na drodze postępu, a niekiedy pod jej hasłem popełnia się okrucieństwa.

Mamy na wschodzie sąsiada, który ubiegł nas w proklamowaniu u siebie demokracji, który posunął ją do ostateczności, który zrobił z niej bożyszcze krwawe i siewcę śmierci. To Rosja. Ona już nie jest demokratyczną, ale bolszewicką.

Mikołaj Bardiagiew w książce „Losy Rosji”, wydanej w r. b. w Moskwie, mówi o niefortunnych próbach demokracji w swej ojczyźnie, jak mówił może człowiek zawiedziony. Oto jego słowa:

„Demokracja wydawała się czemś określonym i jasnym, miała przynieść ze sobą wielkie dobro, miała wyzwolić osobowość. W imię nieznanej prawdy demokracji gotowiliśmy byli zapomnieć, że wiara demokratyczna, którą głosił Rousseau, a wykonywał Robespierre, nie tylko nie wyzwalała osobowości i nie utwierdzała jej praw bezsprzecznych, lecz zupełnie tłumiała osobowość, nie chcąc uznać jej autonomicznego istnienia. Absolutyzm państwa jest tak samo możliwy w demokratycznych ustrojach, jak i w najsłabiej monarchjach. Ludowładztwo może tak samo pozbawić osobę jej praw zasadniczych, jak i samowładztwo. Taką jest demokracja burżuazji wraz z jej formalnym absolutyzmem zasady ludowładztwa. Ale i socjalna demokracja Marksa również nie przyczynia się do wyzwolenia osobowości i nie liczy się z jej autonomicznym istnieniem. Na pewnym zjeździe socjalnych demokratów wygłoszono zasadę, że proletariąt może pozbawić każdego człowieka jego praw bezspornych, jak na przykład wolności słowa, jeśli to będzie dogodnie dla interesów proletariatu. W tym razie proletariąt uważany jest za jakiś absolut, któremu wszystko należy poświęcić w ofierze. Wszędzie napotykałyśmy ślady absolutyzmu, państwowego i społecznego: absolutyzm żyje dotąd bez względu na to, czy panuje monarchja, czy rządzi większość ludu. Instynkty i narowy absolutyzmu przeszły do demokracji, ujawniły się w najbardziej demokratycznych re-

wolucjach”.

Tak mówi Rosjanin, zawiedziony w swych uczuciach dla demokracji. I czyni jeszcze jedną uwagę: „Demokratyczna metafizyka nadaje wielkie znaczenie agitacji, podniecaniu mas; hokuje ona zewnętrzny objaw bez wewnętrznej, istotnego przekształcenia materiału ludzkiego”.

Tak bywa nie tylko w Rosji. Głośno mówi się o demokracji, jako o zbawieniu; ludzie spodziewają się cudów, a tymczasem znajdują uciśk, albo sami uciskają. Tłum krzyczy i wali pięściami.

Ideę demokracji należy przeciwstawić ideę samorządności narodu — taki jest wniosek zawiedzionego filozofa rosyjskiego.

Samorządny naród z prawidłowym ustrojem społecznym, wolny od rewolucyjnych gwałtów, naród, w którym rozumnie jednostki mają posłuch u wszystkich, naród, w którym nikt nie wzywa nikogo do walki klas, ale wszyscy działają wspólnie — taki naród jest prawdziwie demokratyczny.

Kroczy drogą prawdziwej demokracji! Polonus

Propaganda.

Gdyby zapytał rząd w jakimś, nawet najkulturalniejszym kraju, czego wymaga od obywateli, rząd ten, gdyby chciał i mógł być szczerym, odpowie: niech płaci podatki, daje rekruta, milczy i nie przeszkadza mnie go „zbawiać”, a wszystko będzie dobrze...

Każdy rząd jest przekonany, że jest on najlepszym rządem w świecie i prowadzi swój naród do szczęścia najprostszą i najwłaściwszą drogą. Nadto rządy nie lubią tracić słów bez potrzeby i starają się w stosunkach z obywatelami być jaknajlakoniczniejszymi, jaknajkategoryczniejszymi. „Zrób to a to”, „nie rób tego a tego”, „zapłać tyle a tyle” — oto krótki i prosty język, szczególnie ulubiony przez rządy. Obywatel wianem słuchać i wierzyć na słowo, że wszystko, co mu każą czynić, dobrem jest i potrzebnem dla jego dobra.

To też od czasu do czasu tu i owdzie obywatel bierze na kiel i zaczyna się burzyć nie tylko przeciw danemu rządowi, ale przeciw samemu systemowi, na jakim się ten rząd opiera, zaczyna niszczyć nie tylko instytucje, przestarzałe i zbędne, ale i to, co naprawdę jest potrzebnem i koniecznem. Wówczas dopiero stare rządy zaczynają być mądre po niewczasie i poczynają żalować, dlaczego gdy był czas i sposobność po temu nie tłumaczyły dokumentnie obywatelom, że to, czy owo rozporządzenie, te czy owe instytucje są potrzebne, polityczne, dobre.

To też w wielu krajach rządy, nauczone gorzkim doświadczeniem innych, starają się o zbliżenie z obywatelami, przekonywują ich o swoich dobrych chęciach, o najlepszych zamiarach, patriotyzmie i dążeniu do dobra ojczyzny. W tym celu rządy wydają gazety, broszury, odezwy i niszce artystyczne. Szczególniej celują we wszelkich pomysłach w tym kierunku kraje o starym wyrobionym systemie parlamentaryzm, Ameryka, Anglja.

Ala i one nawet ustępują na punkcie działalności, obliczonej na kowienie w sieci swej polityki, zamiarów, ideologii, pomysłów i serc stronictwom opozycyjnym, rewolucyjnym, wywołotowym. Oto gdzie właściwie uczy się należy sposobów szerzenia danych poglądów i ideałów, propagowania ich. Oto kto „uświadamia” umiejętnie masy w danym kierunku, kładzie obywatelom w uszy na wszelkie możliwe sposoby daną ideę, dane myśli.

Rozumiejąc pożytek propagandy politycznej, utopił rosyjski doszedłszy do władzy, zastosował w szerokim zakresie w praktyce rządu całe doświadczenie, nabyte w czasach gdy ludzie dziś stojący u władzy, musieli się kryć, działać potajemnie. We wszystkich miastach głowniejszych powołał szkoły propagandy, w których młodzi ludzie, mający do tego uzdolnienie i chęć, otrzymują odpo-

wiednie wykształcenie, gdzie im wykładają przedewszystkiem, co mają propagować, a następnie dają wskazówki, jak działać na słuchaczy, jak odpowiadać na rozmaite zarzuty, jakimi argumentami zwalczać socjal-rewolucjonistów, jakimi kadetów, jakimi nacjonalistów.

Tuż u wejścia w każdej instytucji bolszewickiej stoi na najwidoczniejszym miejscu duży stół, założony stosami wszelkiej bibuły i broszur, książek, afiszów. Za stołem siedzi panienka o wyglądzie inteligentnym, sprzedająca niby owe broszury, lecz umiejąca o każdej coś powiedzieć, umiejąca odpowiedzieć każdemu na jego zapytanie, rozjaśnić wątpliwość.

Temi sposobami rząd bolszewicki krzewi swoje idee wśród mas, temi sposobami pogłębia je wśród już nawróconych. Propaganda drukiem dopomaga propagandzie słowem i odwrotnie.

Od bolszewików można i należy się uczyć tego, co jest u nich praktyczne a idea państwowości może tylko zyskać na tem, gdy np. w przedpokoju stać będzie stółek przy którym każdy może kupić broszurę, a z niej dowiedzieć się, co to są sądy pokoju, jakie ich zadanie, jak załatwiają sprawy, jaki jest ich stosunek do innych władz w państwie. Inna broszura winna rozświetlać zadania i cele milicji, jeszcze inna banków i bankowości i t. d.

Dobrze przeto robi nasz rząd tworząc przy ministerjum wojny urząd propagandy, ale nie należy poprzestawać na propagowaniu idei stworzenia armji, lecz zająć się należy wykształceniem politycznem mas wogóle, wyłumaczeniem im, że i sądy i podatki i władze państwowe i kapitał nawet są potrzebne i więcej dają szczęścia ludowi, niż zorganizowana grabież, rozbój państwowy i walka wszystkich przeciw wszystkim, jaką dał Rosji socjalizm i jego sekta zwana bolszewizmem.

Trzy polskie wojska.

Krakowski „Czas” stwierdza, że w społeczeństwie zarysował się też niewątpliwie zwrot ku tworzeniu armji. Rada regencyjna ma wydać dziś czy jutro edykt poborowy, a kontrasygnować to będzie prezes gabinetu p. Świeżyński, a więc głowa Koła międzypartyjnego, dotychczas rekrutacji stałe się sprzeciwiającego. Dzienniki nawet i te, które dotychczas ideę tworzenia armji zwalczały, zaczynają obecnie przemawiać za nią, wskazując na zmieniłone stosunki polityczne. Dobrowolne zgłoszenia się do armji płyną podobno obficie. Liczne szeregi oficerów i żołnierzy z byłych legionów polskich i z korpusu Muśnickiego zgłaszają się do Warszawy, pomnażając te małe kilkotysięczne kadry, do jakich polska siła zbrojna w ostatnim roku stopniała. Byłaby przeto nadzieja, że w razie energicznego wysiłku i przy zgodzie społeczeństwa dadzą się smutne zaniechania ostatnich dwóch lat odrobić i że przyjdzie do wystawienia poważniejszej, regularnej armji polskiej.

Niesety i tym razem wysuwają się przeciw temu ważnej przeszkody. Dzieło tworzenia armji może się udać jedynie wtedy, jeżeli dokonane będzie pod kierownictwem jawnej i legalnej władzy rządowej. Władzę taką stworzono ostatnimi czasy w Warszawie przez powołanie gabinetu, w którym tekę ministra wojny przeznaczono dla brygadiera Piłsudskiego. W interesie sprawy polskiej leży, aby tylko ten gabinet, a nikt inny samozwańczy, kierował sprawą tworzenia wojska zarówno w dotychczasowem Królestwie, jak i na ziemiach polskich, poza niem się znajdujących.

Tworzenie wojska polskiego przez czynników, stojących poza rządem i od posłuszeństwa wobec niego pod różnymi pretekstami starających się uchylić, byłoby nieszczęściem nieobliczalnem, mogącym doprowadzić z czasem do wojny domowej, a więc do zupełnej anarchji. Nie brak za czynników, które w tym kierunku jawnie i skrycie działają.

Od paru dni organy lewicy, np. „Naprzód”, rozpoczęły kampanję przeciwko tworzeniu re-

gularnej armji polskiej pod auspicjami rządu — pod pozorem, że o tem rozstrzygać może tylko sejm polski, który, jak wiadomo, narazie nie istnieje, a którego uchwała, gdyby istniał, musiałaby za armją wypaść. Jest to, oczywiście, tylko pretekst do odroczenia całej sprawy tworzenia armji, tembardziej, że równocześnie, jak wiadomo, lewica organizuje gorączkowo inną (P. O. W.), nie troszcząc się wcale, że żaden sejm polski armji tej nie uchwałił i na zbrojenia jej nie dał środków pieniężnych.

Jeśli dodamy do tego, że zjawiają się jakieś tajemne odezwy i ukryte osobistości, które nawołują do tworzenia trzeciej armji polskiej, tym razem nie wiadomo już zupełnie od kogo zależnej i jakim celem służyć mającej, to dopełnimy odrazu chaosu, w jaki dzieło tworzenia wojska polskiego łatwo popaść może. Na rządzie warszawskim spoczywa też niesłychanie ciężka odpowiedzialność, aby do wytworzenia się takiego chaosu nie dopuścić.

Słownictwo wojskowe polskie.

Pierwotne słownictwo wojskowe polskie było zupełnie niewyrobione; niemal wszystkie wyrażenia specjalne były pochodzenia obcego, przeważnie niemieckiego. Historia wojskowości polskiej wykazuje, jak stopniowo, tempem coraz szybszem, język wojskowy oczyszczał się z naleciałości, garnąc do swojskości — do słowa, co żołnierzowi mówi bezpośrednio. Ostatnie regulaminy i dzieła wojskowe, dają nam bogaty materiał, świadcząc chlubnie o czystości języka armji polskiej, w chwili jej upadku.

Stuletnia przerwa wojskowości polskiej odbiła się dotkliwie na rodzimem słownictwie.

Od chwili, kiedy organizacje wojskowe — związki i drużyny strzeleckie, rozpoczęły przed wojną pracę nad odrodzeniem wojskowości polskiej, odczuwano brak polskiego słownictwa wojskowego. Gorączkowa praca nie sprzyjała pracy systematycznej nad wyrobieniem słownictwa. Z inicjatywy obu organizacji miało to w 1912 r. rozpocząć pracę, lecz nie wyszła ona poza stadium projektów, lub usiłowań jednostek.

Tak więc słownictwo tworzyło się tylko drogą wydawania podręczników i regulaminów, ustalania pojedynczych wyrazów i zwrotów w życiu organizacji. Wojna, stwarzająca nowe potrzeby, dorzuciła niejedno do słownictwa wojskowego, ale znów systematycznej pracy nie podjęto. W wydawnictwach używano niejednokrotnie niejednolitej terminologii i wiele pojęć określano wyrazami obcymi lub skazonkami. Pewną inicjatywę w kierunku zorganizowania pracy słownikowej podjęła w sierpniu r. 1916 Polska organizacja wojskowa, lecz praca nie rozwinęła się szerzej.

Dopiero po utworzeniu komisji wojskowej T. R. St. zaczęto pracę na szerszą skalę. W końcu lutego 1917 r. powołano „Komisję dla spraw słownictwa wojskowego”. Zgrupowano grono ludzi pracujących w różnych galeziach nauki i zajmujących się wojskowością, prócz tego porozumiano się z ówczesną komendą legionów, która wydelegowała do komisji kilku oficerów, i okazała gotowość do oddawania swych wydawnictw wojskowych komisji do korekty językowej.

Wskutek trudności faktycznych, jako też trudności obradowania komisyjnego, a przede-wszystkiem wskutek wypadków związanych z dziejami legionów, komisja zaczętej pracy nie dokończyła. W tymże czasie zupełnie samorzutnie, pracując nad słownictwem wojskowym grono oficerów w obozie internowanych, b. oficerów legionów polskich, w „Przeglądzie technicznym” ukazuje się słownictwo telefonji wojskowej, — zbiera się projekt słownictwa lotniczego.

Z tamtej strony kordonu — toż samo było dążenie do utworzenia słownictwa wojskowego. Towarzystwo polskiej wiedzy wojskowej wydaje niewielkie słowniki, opracowane w polskim i rosyjskim języku, obejmujące

słownictwo ogólnie - wojskowe, artylerię i inżynierję.

W marcu r. b. przy sekcji naukowej komisji wojskowej uformowany został referat do spraw słownictwa wojskowego. Materiał, dołączony do sprawozdania, zebrany został przez K. W. i służy za podwalinę dalszej pracy. Referat liczy w pracy swej na współdziałanie szerokich kół, którym sprawy wojskowe są drogie.

Obecny stan słownika wyraża się w zebranych około 17,000 słów, opracowanych w językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, częściowo francuskim, które zostają technicznie ujęte w system kartkowy dla ułatwienia segregacji i dopełnień.

Poszczególne działy słownika, obejmujące słownictwo ogólnie - wojskowe, balistykę, technikę i prawo wojskowe, choć opracowywane i przeglądane są przez specjalistów, będą wymagały szerokiej krytyki, dla nadania słownictwu należytego autorytetu. Jest to główną troską referatu słownictwa. Materiał słownictwa, rozbitny na poszczególne działy według specjalności, będzie wydany początkowo litograficznie, jako projekt słownika wojskowego i rozesłany dla korekty osobom kompetentnym w różnych dziedzinach wiedzy wojskowej.

Tym sposobem wielokrotnie przejrany projekt oddany będzie komisji dla spraw słownictwa wojskowego, która materiał ustali i autorytetem swoim zatwierdzi ostatecznie obrane wyrażenia.

Wydany następnie „Słownik wojskowy” będzie mógł służyć dla najszerszego ogółu.

Z pewnością szeregi oficerów i ludzi zajmujących się wojskowością posiada zebrany przez siebie materiał słownictwa. Należałoby życzyć sobie, by te wszystkie wysiłki prywatne zostały zogniskowane w pracy komisji wojskowej. Dlatego komisja wojskowa zwraca się do wszystkich posiadających jakikolwiek materiał z zakresu słownictwa wojskowego z gorącą prośbą, aby nadesłali je do sekcji naukowej K. W. w najbliższym czasie tak, aby pracę tę można było jeszcze wyzyskać w wydawaniu litograficznym słownika.

Zagadnienie tureckie.

Przez cztery lata „chory człowiek” wykazywał tyle energii i żywotności, że zdawał się rokować jaknajdłuższe życie i zanosił się już na to, że umierający przeżyje niektórych pretendentów do spadku po sobie, jak naprzykład Rosję.

Turecja atakowała dzielnie Anglików w Egipcie, odparła ataki na Dardanele, odniosła nie mało triumfów w Mezopotamji. Wyparcie Rosjan z Azji Mniejszej, odebranie Erzerumu, zdobycie Karsu i zajęcie Baku było uwieńczeniem triumfów tureckich. Krażyły już pogłoski o wyładowaniu wojsk tureckich na Krymie i była chwila, kiedy mogło się zdawać, że Turcja odbierze od jednego zamachu wszystko to, co w przeciagu stu pięćdziesięciu lat zabrała jej Rosja.

Zmienne są jednak losy koleje. Po krwawych walkach w ziemi świętej, o kilkadziesiąt kilometrów od miejsc, po których wędrował i nauczał Chrystus, od miejsc, zroszonych obficie krwią krzyżowców, spotkała Turków wielka klęska. Padł Damaszek, a według telegramów dzisiejszych wojska angielskie dotarły do Aleppo, najdalej na północ wysuniętego miasta Syrii. Jednocześnie dochodzą nas wieści, że Turcy opuścili Baku. Nadchodzi też wiadomość, że Turcja chce rozpocząć rokowania z przeciwnikami swymi, niezależnie od państw centralnych. Tu zaznaczyć należy, że już parę tygodni temu ukazała się krótka wzmianka o tem, jakoby w Mitylenie, przy pośrednictwie gubernatora Smyrny, toczą się jakieś układy pomiędzy koalicją a Turcją, a nie sprawdzona i niewiadoma o jakiego źródła pochodząca wieść dodawała, że rokowania zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Bądź co bądź, czy Turcja poprosiła o pokój parę tygodni temu, czy też wystąpiła z prośbą podobną dopiero teraz, nie zmienia to postaci rzeczy. Potężne niegdyś państwo Otomanów zostało powalone w progu i leży u nóg zwycięzcy, zjawia się wobec niego znowu kwestja spadku po „chorym człowieku”.

Jak to zagadnienie rozwiązaniem zostanie, odpowiedzieć trudno ze względu na to, że dwaj najnaturalniejsi pretendenci do spadku, Rosja i Austria, zdaje się, znajdują się w takim samym stanie, co i Turcja. W tem samym położeniu znajduje się pretendent do Konstantynopola i resztek Turcji europejskiej, Bułgaria, a wszystko to należy uważać za okoliczność i nader pomyslną dla Turcji.

„Choremu człowiekowi” ulżą niezawodnie trudni prowadzenia gospodarki na znacznych przestrzeniach, należących do niego. Wypadnie uznać samodzielność Arabji i Armenji, wyrzec się na rzecz Francji Syrii, a za zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej wraz z w. pami, do których już dawno rości pretensje Grecja, na rzecz tego państwa, lecz temi warunkami okupiona zostanie prawdopodobnie nietykalność pozostałych ziem, a może nawet władanie Konstantynopolem i Dardanelami.

Turcja może się pocieszać tem tylko, że pozycja, w jakiej się znajduje, nie jest najgorszą z możliwych.

Powstanie w Czarnogórze.

Frankfurt, 30 października.

„Frankfurter Zig.” donosi z Lublany: Dzienniki tutejsze podają z Cetynji:

W Czarnogórze wybuchło ogólne powstanie przeciwko wojskom austriackim. Walka gerylasów zawiązała w całej pełni.

Zbrojne oddziały czarnogórskie obsadzają już od 12 b. m. różne miejscowości.

Austriacy i Węgrzy w największym pośpiechu opuszczają całe Czarnogórze.

Komitatzi zagrażają stolicy Cetynji.

O armji austriackiej, znajdującej się w

Albanji w odwrocie niema żadnych wiadomości.

Skutari i Rjeka znajdują się w rękach powstańców.

Do powstańców przyłączyli się żołnierze albańscy, stojący załogą w Czarnogórze.

Wszystkich sprzyjających Austriakom naczelników gmin ukarano śmiercią.

W różnych miejscowościach zagarnęły bandy Komitatziów całe bataljony węgierskie.

Dalsze wiadomości z Budapesztu.

Zdobycie arsenału w Budapeszcie.

Budapeszt, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

Robotnicy rozgromili wczoraj arsenał. Przeszło 3,000 ludzi zaopatrzyło się w karabiny Mannlichera i amunicję.

Berlin, 30 października.

„Vossische Zig.” donosi z Budapesztu:

Nadeszły dalsze wiadomości o wydarzeniach krwawego wieczoru z 27 b. m. Wiadomości późniejszych brak, co daje bardzo wiele do myślenia.

Owego wieczoru zebrany tłum oczekiwał na załatwienie kryzysu wewnętrznego. Padło hasło ażeby iść do Rady i oznajmić arcyksięciu Józefowi czego chce lud.

Na czele tłumy postępowali posłowie Jenyes i Abraham obaj z partji Karoly’ego.

Już na placu Franciszka Józefa doszło do pierwszego starcia. Kordon policyjny został tu przez tłum zepchnięty i rozbity. To samo stało się z drugim kordonem. Przy ataku tłum na trzeci kordon padły z niewiadomego powodu strzały. Zaczęła się obustronna strzelanina. Były trupy i wielka ilość rannych. Walka tu wrzała z policją pieszą i konną. Z tyłu wyłoniła się żandarmerja i rozpoczęła regularny ogień salwami.

Demonstranci udali się pod lokal klubowy partji Karoly’ego. Tu już nadeszła była telefoniczna wiadomość od arcyksięcia Józefa, że ludowi Budapesztu będzie dana całkowita satysfakcja za uprzednią strzelaninę.

Rada narodowa prowadziła przez całą noc obrady.

Nie Karolyi lecz Rajik.

Budapeszt, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

Dzienniki poranne donoszą, że prezesem ministrów mianowany został hr. Jan Hadik. Hr. Michał Karolyi nominacji tej nie będzie się sprzeciwiał, gdyż nie panuje on już nad masami ludowemi.

Foch dziś nadesła warunki rozejmu.

Berlin, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

„Voss. Zig.” donosi, że dziś w nocy spodziewane jest nadesłanie przez gen. Focha warunków zawieszenia broni. Prawdopodobnie Berlin warunki te już otrzymał.

Haga, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

„Daily News” donosi:

W Paryżu zapadnie teraz decyzja, jakimi będą warunki zawieszenia broni. Nie będą one ustalone przez Focha, jak tego żądają reakcyjniści angielscy. Stołmy obecnie na progu zwycięstwa wojennego, które miało zniszczyć militarizm niemiecki. Nie wieleby to pomogło światu, gdyby na miejsce militarizmu niemieckiego powstała nowa dyktatura militarna koalicji. Nie po to świat poniósł ofiarę 12 milionów ludzi, aby znowu zaczął się wojna.

Jeśli nasi przywódcy będą mądrzy, żądają gwarancji potrzebnych, nie zaś gwarancji niemożliwych, za wstąpienie do wojny. W pracjach angielskiej pod kierunkiem Northcliffa czyniona jest bezczelna próba dozwolonej do dalszego kontynuowania wojny, a to w ten sposób, że czynione są usiłowania przeprowadzenia niesłychanie ciężkich warunków zawieszenia broni.

Dyplomaci przeszłości.

Berlin, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

W kołach politycznych panuje przekonanie, że hr. Wedel oraz ambasador austro-węgierski w Berlinie książę Hohenlohe, zwolennicy polityki sojuszniczej, w najbliższym czasie opuszczą swoje stanowiska.

(Hr. Jan Hadik jest szwagrem hr. Andrassy’ego i jednym z wybitnych członków partji Andrassy’ego. Do stycznia r. b. był węgierskim ministrem aprowizacji, poprzednio zaś prezydentem Izby panów. Ma lat 55).

Hr. Michał Karolyi.

Najpopularniejszy dziś człowiek we Węgrzech hr. Michał Karolyi, wraz ze swą nieznaną zresztą przed wojną partją zawsze należał do zwolenników koalicji. Był czas, że hr. Ka-



Hr. Michał Karolyi.

rolyi okrzyczany był za zdrajcę stanu. Obecnie czasy się zmieniły.

Ostatnio jeździł hr. Karolyi do Wiednia, gdzie cesarzowi przedkładał swój program działania na wypadek gdyby został prezydentem ministrów. Karolyi na ten program sankcji cesarskiej nie uzyskał, wrócił więc do Budapesztu, gdzie go masy przyjęły owacyjnie.

Rozczarowanie wynikiem z powodu nieudania się misji Karoly’ego przyczyniło się w wysokim stopniu do zaburzeń w stolicy Węgier.

Niemcy austriacy do Wilsona.

Wiedeń, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

C. i k. Biuro Korespondencyjne donosi: Komitet wykonawczy niemiecko-austriackiego konwentu narodowego postanowił przedłożyć jutrzejszemu zebraniu plenarnemu notę, która ma być wysłaną do prezydenta Wilsona, celem ostatecznego jej zredagowania.

Nota zawiadamia przedewszystkiem o ukonstytuowaniu się państwa niemiecko-austriackiego, rozciągającego władzę terytorjalną nad terenem dotychczasowej Austrii z przeważającą ludnością niemiecką. Państwo niemiecko-austriackie domaga się dopuszczenia swoich przedstawicieli do rokowań pokojowych jako przedstawicieli samodzielnego państwa celem prowadzenia rokowań z innymi narodowościami o warunkach pokoju.

Nota prosi prezydenta, aby zechciał niezwłocznie rozpocząć sprawiedliwe rokowania z przedstawicielami wszystkich państw wojujących. Wydział wykonawczy zobowiązuje się do przyjęcia następujących zasad: „Przyjęcie bez zastrzeżeń zasad, wyliczonych w orędziach Wilsona, uznanie narodowości czesko-słowackiej i południowo-słowiańskiej jako zupełnie niezależnych państw i uregulowania stosunków niemiecko-austriackich z temi państwami na zasadzie wolnych układów. Ewentualne sprawy sporne poddane będą pod decyzję sądu rozjemczego.

Nota rozpatruje sprawy obszarów niemieckich, i oświadcza, iż jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że państwo niemiecko-austriackie rości sobie pretensje do niemieckich obszarów Czech, Moraw i Śląska, zamieszkałych przez 3 1/2 miliona Niemców.

Wydział wykonawczy wyraża przekonanie, iż Wilson ułedopusci, aby 3 1/2 miliona Niemców wbrew swojej woli dostało się pod panowanie czeskie, i aby w ten sposób umniejszeni byli do podje-

cia rozpaczliwej walki przeciwko grożącemu im obcemu panowaniu.

Nota żąda, aby niemieckie obszary Czech, Moraw i Śląska zostały uznane jako część składowa państwa niemiecko-austriackiego i aby one mogły zupełnie swobodnie rozstrzygać wraz z tym państwem o swej przyszłej przynależności państwowej.

Gdyby się okazało, że ustalenie granic drogą porozumienia jest niemożliwe, to sama ludność spornych obszarów winna przy pomocy powszechnego głosowania ludowego zdecydować o tem, do jakiego chce należeć państwo.

W sposób analogiczny należałoby przeprowadzić zasady samostanowienia również i na obszarach niemieckich na południu i w ten sam sposób uregulować granice państwa z Włochami i państwem południowo-słowiańskim. Nota kończy apelem do prezydenta, aby autorytetem swoim poparł prawo samookreślenia narodu niemieckiego, oraz aby wdrożył kroki, celem natychmiastowego zawarcia powszechnego zawieszenia broni na froncie.

Zupełna kapitulacja Austro-Węgier.

Amsterdam, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

Podług doniesienia Reutera z Londynu dzienniki angielskie uważają prośbę Austro-Węgier o odrębne zawieszenie broni jako zupełną kapitulację, która przypieczętuje również los Niemiec.

„Daily Chronicle” pisze:

Podczas gdy Niemcy stoją jeszcze nad brzegiem przepaści kapitulacji, Austro-Węgry już odważyły się skoczyć w przepaść. Jest to wydarzenie niesłychanie doniosłe, gdyż przeprowadza zupełną izolację Niemiec. Monarchja austro-węgierska poddała się, gdyż faktycznie przestała istnieć.

Z chwilą, gdy klęska na zachodzie zmusiła Niemcy do rozluźnienia wojennego pierścienia, ołaczającego rozspływający się gmach cesarstwa, Austria rozpada się na swoje części składowe.

„Times” pisze:

Cokolwiek uczynią koalicjanci i Stany Zjednoczone w sprawie zawieszenia broni, nie mogą oni decydować o przyszłości narodów Austro-Węgier ze starym rządem austro-węgierskim. Właściwie rząd austriacko-węgierski nie ma nawet prawa przemawiać w imieniu Niemców austriackich. Andrassy nie ma nawet ważnego mandatu do reprezentowania kogokolwiek innego prócz madziarskiej oligarchji junkierskiej. Jest rzeczą niesłychanie ważną, aby między stanem koalicji i Ameryki, zebrani obecnie w Paryżu, wiedzieli dokładnie, czego chcą i postępowali stanowczo. Niema powodu do niestawiania takich ostreżonych warunków zawieszenia broni, któreby potrzebne były do zabezpieczenia każdego poszczególnego punktu naszego programu wojennego.

Turcja oficjalnie o swej kapitulacji.

Konstantynopol, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

Agencja Milli komunikuje o oficjalnym podjęciu przez Turcję rokowań odrębnych z koalicją. Jednym z delegatów tureckich jest szef sztabu generalnego 3-ej armji Sadullah.

„Tasfir i Elkiar” podaje rozmowę z wielkim wezyrem, z której wynika, że rokowania zostaną natychmiast zakończone. O ile dalsze warunki nie będą wymagały porozumienia się delegatów, to warunki będą lepsze, niż podjętą okupacji Konstantynopola, ani też innych obszarów tureckich.

Izzet pasza w sposób następujący uzasadnia krok odrębny Turcji:

Po klęsce Bułgarii Turcja wraz ze swoimi sprzymierzeńcami podjęła wspólny krok pokojowy, lecz potem zmuszona była do podjęcia rokowań odrębnych, ponieważ wróg zajął Bułgarię. Granica turecka została zamknięta. Niemcy zaś nie są w stanie przysłać obiecanych posiłków.

O kroku odrębnym Turcji zakomunikowano ambasadorowi niemieckiemu i austro-węgierskiemu. Krok ten został zaakceptowany.

Frankfurt n. M., 30 października.

(Telegram W. A. T.)

Do „Frankfurter Zig.” donoszą w sprawie tureckich rokowań pokojowych. Rokowania rozpoczęte były w dwóch miejscowościach: w Bernie przez posła tureckiego Solima Fuada Beja oraz na wyspie Mytilene za pośrednictwem angielskiego generała Townshenda, b. głównodowodzącego armji angielskiej w Mezopotamji, znajdującego się w niewoli tureckiej od upadku Kut-el-Amari, a wypuszczonego na wolność przed 10 dniami.

Rewolty wojskowe w Holandji.

Amsterdam, 30 października.

(Telegram W. A. T.)

„Allgemeen Handelsblad” donosi, że wczoraj odbyła się w Vlissingen poważna demonstracja żołnierzy, przyczem w kilku gmachach rozbito szyby. Policji oraz patrolom konnym udało się przywrócić spokój.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 30 października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta.

W nizinie Lys między Lys a Szeldą, pod F amars i Englefontaine, odparte zostały silne ofensywne ataki nieprzyjaciela.

Ogień anglików skierowany na przedmieścia Turney i miejscowości położone w nizinie Lys znów spowodował znaczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad kanałem Oise wczesnym rankiem rozchwiał się gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Po silnej walce artylerji wyznaczeni francuzi swoje ataki między Nizy le Comte a Aisną przy udziale licznych samochodów opancerzonych.

W ciężkich walkach dni ostatnich odznaczone wojska armji generałów von Eberhardta i v. Belowa również i wczoraj odniosły powodzenie. Odparły one zupełnie wroga na froncie atakowanym o szerokości 17 km.

W walkach na północnym krańcu Mały-Quentin wyróżniły się szczególnie brandenburski № 8 pułk gwardji grenadierów, na wschód od Benone westfalski № 53 pułk piechoty i na wyznach Aisny mekleburski № 90 pułk strzelców.

Ości pozojeji na północnym zachodzie od Herpy, przejściowo utracone, odzyskano kontratakami. W godzinach wieczorowych ruszał nieprzyjaciel wielokrotnie do ofensywnych ataków, które się wszędzie przed naszymi linjami rozchwiałły. Francuzi ponieśli wczoraj ciężkie straty, liczne samochody opancerzone zostały zniszczone. — Po obu stronach od Vouziers i na wschód od Aisny chwilowo walki artylerji.

Zestrzeliliśmy wczoraj 27 samolotów i 6 balonów na uwięzi. Porucznik Doerr odniósł swe 31 do 34 zwycięstwo, porucznik Frommherc 30-te, porucznik Naether 25-te.

Szef generalnego sztabu armji.

(Wieczorny).

Berlin, 30 października.

(Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi:

Nad Oisą rozchwiał się silne ataki francuzów. Pozatem na całym froncie zachodnim nie było większych walk.

Sekretarz urzędu marynarki Mann o pożyczce wojennej:

Zaufanie do pożyczki wojennej jest zaufaniem do ojczyzny.

v. Mann.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 30 października.

Urzędowo donoszą:

Włoski teren walk.

Na froncie tyrolskim słaba działalność bojowa.

Pomiędzy Brentą a Piawą nieprzyjacieli świeżymi siłami ponownie atakował Assaloni i Monte Portica. Ale nasze wojska, walczące tam z przykładną ofiarnością i dzielnością, unicestwiły wysiłki nieprzyjaciela.

W nizinie Wenecji angielskie i włoskie wojska nacierały ponownie. Przy naprężeniu wszystkich sił, udało im się znacznie rozszerzyć miejsca włamania się na północ i na południe od Motelle.

Stosownie do wielokrotnie już przez nas wypowiedzianej decyzji natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych, wojska nasze, walczące na włoskim terenie, opuszczają zajęte przez nie obszary.

NA GRUZACH AUSTRO-WĘGIER.

Rozbrajanie wojsk w Czechach.

Praga, 30 października.

Austrjacy oficerowie i żołnierze są przez czechów rozbrajani. — Broni ich jest gromadzona. Pułk piechoty № 73 z Eger, który stanowił garnizon Pragi, został rozbrojony. Broni jego skonfiskowano. Żołnierzy odesłano z powrotem do Eger.

Przekazywanie urzędów władzy czeskiej.

Wiedeń, 30 października.

Jak donoszą dzienniki, przekazywanie władzy urzędów państwowych we wszystkich dziedzinach w ręce Rady Narodowej w Czechach i na Morawach odbywa się bez starć i przeszkód. Dziś zostaje wszędzie na nowo podjęta praca.

Pod władzę Rady Narodowej.

Budapeszt, 30 października.

Doniesienie węgierskiego biura korespondencyjnego: Wczoraj wieczorem zgłosiła się do węgierskiej Rady Narodowej delegacja urzędników policji z radcą policyjnym na czele i oświadczyła, że korpus urzędniczy stołecznej policji oddaje się pod władzę Rady Narodowej.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń, 30 października.

Sytuacja na Węgrzech jest bardzo poważna. Istnieją prądy, których nawet demokratyczne zamiary hr. Karoly'ego nie są w stanie zaspokoić.

Rjeję oddać bez walki.

Budapeszt, 30 października.

Rząd węgierski polecił gubernatorowi Rjeji (Fiume) w celu zapobieżenia przelewowi krwi oddać kroatom miasto bez walki.

Niemcy uznali państwo czecho-słow.

Wiedeń, 30 października.

Czecho-słowackie biuro prasowe donosi: Generalny konsul państwa niemieckiego v. Gebssa zjawił się dziś przed Radą Narodową i przedstawił się jej. Złożył on życzenia prezydium z okazji utworzenia się samodzielnego państwa czecho-słowackiego i oświadczył, iż prze-

Południowo-wschodni teren walk.

Wschodnie skrzydło naszych, operujących w Serbji, sił bojowych skutecznie przeprowadzi na północne wybrzeże Dunaju. Marsz odwrotowy nad Sawą i Dryną prowadzony jest planowo dalej. Nieprzyjaciel nigdzie nie ściga. Straszne tylnie naszych wojsk w Albanji mają do czynienia tylko z pojedynczymi bandami.

Nieprawdziwe wiadomości.

Berlin, 30 października.

Austracko-węgierska ambasada ogłasza, iż doniesienie „Berliner Tageblattu“ o powrocie ambasady do Austrii drogą na Monachjum—Salzburg, jest zupełnie bezpodstawne.

Pogłoski o przerwaniu połączenia kolejowego między Berlinem a Wiedniem przez Bodenbach i Cieszyn — są całkowicie zmyślone.

Przerwanie komunikacji z Austrią.

Wyjazd c. i k. ambasady z Berlina.

Berlin, 30 października.

Jak dowiaduje się z dobrze poinformowanych sfer „Berliner Tagebl.“, pociąg, który wczoraj o godz. 7-ej wiecz. odszedł z Berlina (dworzec anhalcki) do Wiednia, jest ostatnim który przejechał przez granicę czeską. Od dzisiaj wszelka komunikacja osobowa i towarowa z Austro-Węgrami przez Saksonję zostaje przerwana. W godzinach południowych zaprze-

szał rządowi swemu w Berlinie sprawozdanie o wczorajszych wydarzeniach w Pradze, podkreślając specjalnie przykładowy i godny charakter manifestacji, podczas których zostało zapewnione bezpieczeństwo 40,000 Niemców, zamieszkałych w Czechach. W końcu wyraził życzenie, ażeby dobre stosunki pomiędzy państwami czecho-słowackim i niemieckim zostały utrzymane.

Na co muszą się zgodzić Austro-Węgry.

Kolonja, 30 października.

„Köln. Ztg.“ dowiaduje się z Zurychu:

Pomiędzy warunkami zawieszenia broni, jakie mają być postawione Austro-Węgom, jak donosi „Tribuna“ rzymska, przewidziane będzie opuszczenie stanowisk Tolmeinu, Bainsizy i Trenovy, całej doliny Wippachu, oraz całego Karstu, jak również pozostawienie całkowitego materiału wojennego i środków żywności na zajętych terytorjach.

Następnie mają być rozbrojone twierdze od Tyrolu aż do Karfreithu, oraz porty wojenne na Adriatyku.

Cały materiał bojowy i uzbrojenie mają być oddane pod kontrolę koalicji. Łodzie podwodne i ich punkty oparcia również mają być wydane. Pola minowe muszą zostać oczyszczone. Wreszcie — jako dowód dobrej woli — będzie od Austro-Węgier żądane odstąpienie Tyrolu, Trydentu i Istrii, zaś prócz tego gwarancje polityczne, finansowe i handlowe. Zawieszenie broni musi stanowić jednocześnie przyjęcie wszystkich warunków pokojowych.

Anarchja bolszewicka w Kroacji.

Genewa, 30 października.

Biuro Reutersa donosi, że ruch w Rjece przyjmuje charakter bolszewicki i rozszerza się na całą Kroację.

Revolucjonisci opanowali wiele miast m. in. Segna, Ogulsk i Deluice. W Rjece liczba zabitych przewyższa 400.

Jenci rosyjscy pomagają w rabunkach.

Wiedeń, 30 października.

„Az Est“ donosi: W kroacji panuje zupełna anarchja. Na porządku dziennym są rabunki i podpalania. W różnych miastach zniszczono ogniem domy żydów i węgry. W rabunkach biorą udział jenci rosyjscy.

Spóźniona polemika.

Wiedeń, 30 października.

C. i k. telegraficzne Biuro korespondencyjne donosi:

Wbrew różnym wiadomościom, podanym przez dzienniki krajowe, z których jeden powołuje się na rozmowę z tutejszym ambasadorem niemieckim, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia co następuje:

Cesarski rząd niemiecki wielokrotnie od dłuższego czasu był powiadamiany przez właściwe czynniki Austrii, iż monarchja będzie w stanie prowadzić wojnę najwyżej do pewnego określonego terminu.

Bezpośrednio po objęciu urzędu przez hr. Andrassy'ego, w dniu 26 października cesarz Karol przesłał cesarzowi niemieckiemu przyjazną lecz wyraźną depezę, donoszącą, iż Austro-Węgry są zmuszone podjąć decydujący krok w kwestji pokoju. — W rozmowie pomiędzy ministrem spraw zagranicznych i ces. niem. ambasadorem w Wiedniu, która miała miejsce w tym samym dniu, ten ostatni był również przygotowany na mający nastąpić krok monarchji.

Jeszcze przed wysłaniem noty do prezydenta Wilsona w dniu 27 b. m. odbyła się rozmowa w tej sprawie pomiędzy hr. Andrassym i ambasadorem von Wedlem.

Depeszę powyższą usupłnina następujący komentarz Birna Wolffa:

Propozycja pokojowa skierowana do prezydenta Stanów Zjednoczonych całkowicie uwzględniła pragnienie Austro-Węgier do zawarcia szybkiego pokoju. — Punkt ciężkości kroku hr. Andrassy'ego spoczywa na propozycji pokoju odrębnego. — Ze propozycja taka jest zamierzona „w przeciągu 24 godzin“, cesarz Karol zawiadomił cesarza niemieckiego w dniu 26 bież. m-ca, jako o niezmiennym decyzji. W ten sposób rząd cesarski został postawiony wobec faktu dokonanego, będąc jednocześnie pozbawionym możliwości zajęcia właściwego stanowiska.

Oświadczenie wiedeńskiego telegraficznego Biura korespondencyjnego musi być zatem odparte, jako kłamliwe.

Nie zemsta, lecz kara.

Bern, 30 października.

W mowie, wygłoszonej na konferencji międzykoalicyjnej, angielski lord-kanclerz lord Findlay podkreślił, iż cele wojenne Anglii przewidywały obejmują ukaranie winnych, oraz zapłacenie odszkodowań wojennych. Do tego naturalnie zalicza się też każda zatopiona angielska tona, która musi być zastąpiona przez okręty niemieckiej marynarki. — Sprawiedliwość wyklucza zemstę, ale nie karę. — Sprawiedliwy pokój zatem musi być zarazem ukaraniem Niemiec.

Warunki koalicji jeszcze nie nadeszły.

Berlin, 30 października.

Urzędowo.

Wiadomości o nadejściu warunków zawieszenia broni są fałszywe.

Formułowanie warunków zawieszenia broni, jakie kolportowane jest w Niemczech, oparte jest na pogłoskach, pozbawionych wszelkiej istotnej podstawy.

To i owo.

Flora trzęska naffy.

Pod Chesterfield w hrabstwie Derbyshire, jał donoszą piśmie angielskie, odkryto znaczne pokłady naffy. Londyńska firma Pearson zwróciła się już do oddziału olejów mineralnych przy ministerjum w sprawie o pozwolenie na systematyczną eksploatację światła odkrytych źródeł. Pokłady naffy według szacunków fachowców, leżą na głębokości 2,000 angielskich stóp.

Wpadł na pomysły.

Jedno ze swawędziwych piem opowiada następującą anegdotkę:

Dwie damy siedziały we wspólnym coupé. Kiedy jedna z nich otworzyła okno, druga podniosła głośny lament, że przeciąg zabije ją. Pierwsza zaś oświadczyła, że jeśli okno zostanie zamknięte, ona padnie ofiarą ataku apoplektycznego.

Spór zaostbrał się coraz bardziej, aż wreszcie jeden z pasażerów rozstrzygnął go w sposób dość salomonowy.

„Naprawdę należy zamknąć okno, to jedna z dam umrze, potem otworzy się je, a druga dostanie apopleksji i nastanie spokój w wagonie“.

Papugi a lotnicy.

W ostatnim numerze czasopisma „Prometheus“ dr. Aleksander Sokolowski podaje bardzo ciekawe spostrzeżenia co do papug, które okazują się dosko-

wałymi ostrzegaczami przed napadami lotników. Autor artykułu miał papugę meksykańską, która skoro ubrała się lotnik lub usłyszała szum samolotu, nieraz najodleglejszy, popadała w rodzaj szaleństwa i przerażenia graniczącego z utratą przytomności.

Pewnego dnia, gdy papuga stała na balkonie, nad miastem na niebotycznej wysokości ukazał się lotnik. Ptak dostał konwulsji, rzucił się po klacie, tracąc najpiękniejsze pióra i w końcu padł bez przytomności. Po kilku dniach papuga zdołała.

Ta wrażliwość papug nasuwa autorowi uwagi, aby chować mądre te ptaki jako stróżów i ostrzegaczy przeciw atakom lotniczym.

Ubezpieczenie w szkołach.

Wznagające się w Austrii kradzieże ubrań w szkołach zmusiły związek nauczycieli do ubezpieczenia wszystkich uczniów na sumę 200 do 300 koron. Odpowiednie sumy ubezpieczeniowe wliczają się do kosztów, szkoła zaś opłaca po 50 hrl. od każdego ucznia miesięcznie.

Hiszpanka we Włoszech.

Włoscy donoszą, że w samym Medjanie w Hiszpankę 70,000 osób. Smiertelność wynosi 150 osób. W innych częściach Hiszpanji szerzy zaskarżającą chorobę. Według danych po stu i więcej osób, Teatry, szkoły i kina pozamykane.

trzymamy. Rozpoczął się znowu rabunek i znęcanie się nad bezbrodnymi podróżnymi. Tu aresztowano 3 podróżnych, których pod strażą odesłano do Moskwy. Ta sama historia powtórzyła się w Smoleńsku, gdzie pociąg otoczony został przez czerwoną armję.

W czasie podróży większość pasażerów zapadła na „hiszpankę”. Do Kijowa przybyli w straszonym stanie: śmiertelnie pomęczeni, ograbieni, w dosłownym wyrazie tego znaczenia, do nitki.

Takie przyjemności spotykały podróżnych, którzy jechali pod opieką rządu ukraińskiego. Można sobie wyobrazić, co się dzieje z tymi, którzy jadą pod nieczyją opieką.

Zebrań poselskie w Krakowie.

Według zapowiedzi, 28-go b. m. (w ubiegły poniedziałek) odbyło się zebranie posłów polskich z parlamentu austriackiego. Zagał je poseł Daszyński, zaznaczając, że cztery stronnictwa demokratyczne zgodziły się na zwołanie do Krakowa pełnego zgromadzenia posłów parlamentarnych. Sytuacja obecna wymaga koniecznie zorganizowania politycznego i gospodarczego kraju. W przeciwnym razie grozi katastrofa społeczna i gospodarcza.

Mówca zaznacza, że unicestwienie austriackiego państwa, jako ciała prawodawczego, u-konstituowanie się Niemców austriackich i innych narodów Austrii w samodzielne organy państwowe czynią zorganizowanie sił narodu polskiego w Galicji naglącem. Izba panów nie istnieje.

Kompetencja zebrania nie sięga tam, gdzie zaczyna się wyłączna kompetencja sejmiku konstytucyjnego i wyłonionego z niego rządu. W szczególności temu ostatniemu tylko przysługuje prawo ustalenia granic państwa polskiego.

W końcu mówca zaproponował na przewodniczącego zgromadzenia posła Witosa, który też został jednomyślnie wybrany.

Pos. Witos podziękował za wybór i powitał przedstawicieli rządu polskiego w Warszawie w osobach Głębickiego i Grabskiego. Na zastępców przewodniczącego wybrano dr. Terlika, hr. Skarbka i Daszyńskiego.

Następnie zabrał głos min. Głębicki imieniem rządu polskiego i oświadczył, że także zabór austriacki ma podlegać rządowi polskiemu. Rząd polski poczynił też starania, celem objęcia administracji w Galicji. Rząd wystosował odpowiedni telegram do rządu austro-węgierskiego. Uważa, że w braku władzy w Galicji, wyłonienie tejże z zebrania jest pożądane. Uchwały zgromadzenia przedłoży rządowi polskiemu, który je zyczliwie rozpatrzy.

P. Witos zaznaczył, że lubo uznaje władzę rządu polskiego, to jednak zorganizowanie społeczeństwa w Galicji uważa za konieczne. Wskazuje na groźący antagonizm pomiędzy wsią i miastem, któremu należy zapobiec.

Pos. Daszyński na wstępie podkreśla, że zgromadzenie zebrało się nie na podstawie manifestu ces. Karola, lecz jako wyraz woli narodu. Ma ono kontynuować politykę 28 maja 1917 r. Mówca wspomina o telegramie polskich członków izby panów do Rady regencyjnej. Nie przystoi teraz Polakom podierać walce się trony. Konieczność organizacji społeczeństwa mówca uzasadnia szeregiem przykładów, rozpaczyliwym stanem aprowizacji, rozpanoszeniem się bezwstydnej lichwy na wsi i w mieście, groźącym sparaliżowaniem całego życia gospodarczego (koleje, kopalnie, fabryki). W tych dniach obciano wywieźć 100 wagonów z bydłem, kolejarze wstrzymali wywóz, licząc na zatwierdzenie tego kroku przez obecne zgromadzenie. Wskazuje na anarchję w komunikacji, na konflikt polsko-ruski z powodu uchwały o wprowadzeniu języka polskiego, na wywóz artykułów spożywczych, węgla, maszyn i t. d. Wciąż jeszcze nasyła się pulki niemieckie i madziarskie do Galicji.

Ogromnym niebezpieczeństwem grozi demobilizacja, jeżeli się nie poczyni odpowiednich zarządzeń. Rozpaczyliwe położenie mas urzędniczych grozi zupełnym rozprzężeniem funkcji państwowych. Prasa cierpi nie tylko od cenzury zdezerjentowanych władz austriackich, lecz także na niesłychany brak materiałów, papieru i t. d.

Koniecznym jest zniesienie stanu wyjątkowego, zaprowadzonego przez Stürgkha 25 lipca 1914 r. Wolność prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń jest nieodzowna.

Uprzątnięcie gruzów panowania austriackiego jest najpierwszym zadaniem. W porównaniu z tem program pozytywny musi być skromny, ponieważ nie może wdierać się w

kompetencje sejmiku konstytucyjnego i musi ograniczyć się do zarządzeń prowizorycznych. Ciało, które ma się wyłonić z obecnego zebrania nie ma być rządem. Ciało to gotowe jest poddać się władzy rządu polskiego w Warszawie.

Stworzenie takiego ciała jest także dla tego rządu pożyteczne. Ani obecne zgromadzenie ani mające powstać ciało polityczne nie może żadnych rokowań prowadzić w sprawie granic zaboru austriackiego. Tem energiczniej należy odeprzeć próby przesądzenia tych spraw w jakimkolwiek kierunku. Jako próbę w tym kierunku odczytuje wiadomość o akcji polskich członków Izby panów.

W końcu pos. Daszyński odczytuje następującą rezolucję o utworzenie komisji likwidacyjnej:

Zgromadzenie nie uznaje żadnych przez rząd austriacki mianowanych likwidatorów; uważa rząd polski w Warszawie za jedyne przedstawicielstwo państwa polskiego na zewnątrz; do 10 tygodni ma być zwołany polski sejm konstytucyjny; natychmiastowe zniesienie cenzury i wprowadzenie wolności zgromadzeń i słowa; sprowadzenie do Galicji polskich pułków; usunięcie zmilitaryzowania kopalń, kolei i przedsiębiorstw przemysłowych; wywóz żywności z Galicji może odbywać się tylko za zezwoleniem komisji likwidacyjnej; wypuszczenie więźniów politycznych i uwięzionych za dezercję; objęcie całej służby żywnościowej w Galicji.

Hr. Skarbka imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego stwierdził najpierw, że rezolucje podane przez p. Daszyńskiego, które nie były wydrukowane w dziennikach, nie są rezolucjami, wyszły z porozumienia trzech stronnictw i muszą być uważane za rezolucje własne stronnictwa socjalnej demokracji. Dalej stwierdza, że według porozumienia zamierzona komisja jest pomyślana jako organ podwładny rządowi polskiemu. Domaga się, aby siedzibą komisji był Lwów, gdyż inaczej powstanie niebezpieczeństwo, że tam powstanie druga komisja likwidacyjna co będzie początkiem podziału Galicji. Wreszcie od poddania się komisji pod rząd polski i od ustanowienia Lwowa jej siedzibą czyni zależnym udział w niej narodowej demokracji.

Hr. Lasocki imieniem stronnictwa ludowego stawia wniosek, aby proponowana komisja nazywała się Radą krajową, aby składała się tylko z 20 członków, mianowicie 6 ze stronnictwa ludowego, 4 narodowych demokratów, 4 socjalistów, 3 polskich demokratów, 2 konserwatystów i 1 przedstawiciela Śląska. Siedzibą ma być Lwów. Rada krajowa porozumie się z rządem polskim w Warszawie, a zanim to nastąpi obejmie wszystkie agendy rządu polskiego w Galicji i bezzwłocznie utworzy 3 komisje: wojskową, skarbową i aprowiacyjną.

Na nagły wniosek p. Moraczewskiego uchwalono natychmiastowy zakaz wywozu wszelkich artykułów żywności z kraju.

Dalszy ciąg obrad odłożono na popołudnie.

Odezwa.

Nadesłano nam następującą odezwę powiatów: brzesko-litewskiego, kobryńskiego i prużańskiego:

Wobec zbliżających się rokowań pokojowych, podczas których, według programu prezydenta Wilsona, przyjętego przez wszystkich politycznych liderów kierujących, za zasadę sprawiedliwości i równouprawnienia narodu, decydować się będą lasy czystszej ziemi naszej, raz jeszcze my, mieszkańcy powiatów: brzesko-litewskiego, kobryńskiego i prużańskiego, od dziada-pradziada ziemię naszą tu zamieszkałą, powtarzamy najuroczyściej wobec Boga i świata całego protest nasz przeciw przyłączeniu powiatów naszych, wbrew wyraźnej woli ludności litewskiej, do Ukrainy lub Rosji.

Ziemia nasza, przez pięć wieków wchodząca w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, dobrowolnie złączonego z Rzeczpospolitą polską, wielki cały żyła kultura zachodnia, a przeszło stuletnie jarzmo rosyjskie nie zdołało stłumić przywiązania do wspólnej wielkiej Ojczyzny, ani dążenia do upragnionej wolności. Odezwa nasza z marca, protestująca przeciwko przyłączeniu nas do Ukrainy, podpisana przez przedstawicieli wszystkich odłamów ludności, bez różnicy wiary i narodowości i przez pisma wszystkie opublikowana, była krzykiem krzywdy i wołaniem o pomoc do wszystkich, komu hasło wolności i stanowienia o sobie narodów są drogą. Zrzucano jarzmo rosyjskie, by nas gwałtem wcielić do Ukrainy. Minione wieki, historia wielu stuleci, sprawiedliwa, statystyka i bezstronne krajownawstwo świadczą, że wszelkie nasze stosunki kulturalne, ekonomiczne, oświatowe i handlowe łączyły nas zawsze z Warszawą. Wa-

dem, Grodnem i Białymstokiem, a nigdy z Moskwą lub Kijowem; liczne zjazdy królów polskich w Brześciu z ościennymi monarchami (Władysława Jagiełły z sułtanem Saladynem, Aleksandra z szachem Achmetem i t. p.), sejmny wolny całej Rzeczypospolitej, unia kościelna i niezliczone pamiątki historyczne rozsiane w granicach naszych powiatów, są chyba najlepszym dowodem, że nas wszystko łączy z Zachodem, wszystko dzieli ze Wschodem.

Wierzymy, że ludzkiej dobrej woli będzie dany i ten rok, oparty na sprawiedliwości, na tradycjach krajowych. Zmęczeni stuletnią niewolą, a zagrożeni nowym gwałtem, lecz ufni w zwycięstwo sprawiedliwości Bożej i rozum zwiastunów pokoju, głośno przed światem całym wyznaliśmy, że chcemy wrócić pod opiekę dawnej niezapomnianej Ojczyzny.

Z sąsiedziemi narodami rosyjskim i ukraińskim pragniemy być w sąsiedzkiej zgodzie i życzymy im lepszej, niż dotąd, świetlanej przyszłości.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznico. Dnia 31 października 1424 r. Urodził się król Władysław III (Warneńczyk).

1517 r. Marcin Luter przybił 95 tez przeciw odpustom na drzwiach kościoła w Wittenberdze (początek reformacji luterskiej).

1914 r. 2-gi batalion 1-go pułku strzelców polskich, w odwrocie z pod Warszawy przybył do Kalisza.

Imieniny: Dziś Symfonia.

Jutro Wszystkich Świętych.

Obchód 2-jej rocznicy zgonu Henryka Sienkiewicza.

W dniu 15 listopada przypada druga rocznica zgonu wielkiego, nieśmiertelnego, polskiego pisarza, Henryka Sienkiewicza, który w czasach największego ucisku mistrzowskimi swojemi powieściami krzepił serca polskie, pędził ducha, którego ganjusz przekonał cały świat, że Polska żyje i czeka na swoje odrodzenie; dzisiaj właśnie, kiedy to odrodzenie następuje, kiedy powstaje Polska wolna, zjednoczona ze wszystkich ziem swoich, obchód rocznicy musi przybrać charakter narodowy.

Urządzeniem tego obchodu zajęł się Komitet organizacyjny Twa Akademii imienia Henryka Sienkiewicza, który w tym celu wyliczył z grona swoich członków komisję, złożoną z następujących osób: Chankowskiego, Chodackiego, Dębickiego, Ejsmonta, Frankla, Jabłonowskiego, Cz. Jankowskiego, Jeske-Choińskiego, Kotarbińskiego, Kotarbińskiego, Kryńskiego, Miklaszewskiego, Oppmana, Reymonta, Suligowskiego, Świącickiego.

Członkowie ci na zebraniu odbytem w dniu 20 października uchwalili, aby nabożeństwo w dniu 15 listopada odbyło się w kościele katedralnym z taką samą uroczystością jak w 1916 roku, a zatem należy poprosić:

- 1) do celebrowania mszy św. arcybiskupa lub biskupa;
- 2) na chrór pp.: Korolewicz-Waydową, W. Brzezińskiego, L. Ozmińskiego, oraz orkiestrę opery i lutnię;
- 3) na straż honorową przy katafalku — legionistów;
- 4) do wygłoszenia słowa Bożego z ambony — ks. prof. Szlagowskiego;
- 5) do utrzymania porządku — studentów uniwersytetu;
- 6) do wzięcia udziału w uroczystości — Radę regencyjną, członków rządu, przedstawicieli wszystkich instytucji naukowych, społecznych i zawodowych.

Wejście na biletemi.

W sprawie czapek uczniowskich.

Jak wiadomo znaczny odsetek uczniów uczęszczających do szkół naszych stanowią dzieci niezamożnych rodziców, których częstokroć nie stać na kupno książek dla uczącej się dźwiaty.

Niejednokrotnie opłata za naukę dzieci kosztuje kilka dni formalnego przymierzania głodem, ale większość rodziców woli cierpieć niedostatek, aniżeli wychować swe dzieci w ciemności i analfabetyzmie.

Wobec podobnych warunków życiowych nie można myśleć — rzecz prosta — o odpowiednim umundurowaniu dzieci, tembardziej że dzisiaj najmniejsze błahostki, czy to niemi będą rekawiczki, czy kolnierzyk począłają nieprawdopodobnie prostu sumy.

Tymczasem barzo wielu dyrektorów szkół — niepomyślnych niezamierzońco tych wychowawców — wymaga od uczniów noszenia czapek odpowiednich do przyjętego przez szkołę typu umundurowania. Czapka uczniowska kosztuje w obecnych warunkach ni mniej, ni więcej tylko... marek pięćdziesiąt skąd więc mają wziąć rodzice taką sumę, jeśli bardzo wielu uczniów nie posiada nawet niezbędnych do nauki podręczników.

Umundurowanie uczniów dobre było w czasach przedwojennych, kiedy czapka kosztowała najwyżej jednego rubla, dziś jednak kiedy cena jej dochodzi do mk. 50, należałoby bezwzględnie skasować przymus noszenia czapek uczniowskich.

W sprawie tej pismem wskazał ministerstwo o-

świecenia publicznego, kasując na czas wojenny przymus noszenia czapek uczniowskich, które można przeciw ewentualnie zastąpić jakimś znacznikiem przypiętym do mundurka uczniowskiego, a świadczącym o przynależności do danej szkoły.

Wobec drożyzny mydła.

Cena mydła twardego w średnim gatunku, która niedawno jeszcze dochodziła do mk. 15 za funt, znowu w ostatnich czasach poszła znacznie w górę.

Obecnie w naszym mieście żądają za funt niezbyt nawet wyborowego mydła mk. 20, co jest niesłychanym wyżyskiem w porównaniu z cenami na ten artykuł w innych miejscowościach, a zwłaszcza w okupacji austriackiej.

Kilka miesięcy temu wydział zaopatrywania rozesłał do pism zawiadomienie, że oddano do sprzedaży detalicznej mydło monopolowe, zawierające 40% tłuszczu i — jak to mogliśmy sprawdzić — oznaczające się dobrocią i względną tannością.

Mydła tego przecież nikt prawie nie oglądał, ponieważ zaraz w pierwszych dniach „cały zapas wyprzedano”, jak wyrażali się właściciele tych sklepów.

Po wyprzedaniu tego zapasu zaniechano sprzedaż mydła twardego, zastępując go preparatem w głąb, naogół mało wartościowym.

Wobec tego, że mydło twarde stanowi podstawę utrzymania czystości w gospodarstwie domowym, wydział zaopatrywania powinien zakrzępnąć się około sprowadzenia z prowincji do Warszawy większych ilości tego mydła.

Konferencja inteligencji zawodowej.

Zjednoczenie stronnictw demokratycznych z siedzibą przy ulicy Szpitalnej nr. 1, zwołuje na 2 i 3 listopada konferencję inteligencji zawodowej.

Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli prowincji ze wszystkich większych środowisk kulturalnych.

Konferencja ma na celu omówienie zadań inteligencji w obecnym ruchu społeczno-politycznym, ustalenie programu społecznego i politycznego, oraz przygotowanie na koniec listopada r. b. wielkiego zjazdu dla zorganizowania polskiej inteligencji postępowej w jednym silnym obozie politycznym.

Informacyj udziela sekretariat zjednoczenia stronnictw demokratycznych pod wyżej wzmiankowanym adresem.

Korespondencja z Litwą.

Dyrekcja poczt „Ober-Ost“ ogłosiła, że od 1 listopada w korespondencji pocztowej dozwolone będą następujące języki: a) między gen-gubernatorstwem warszawskiem a Obodem, niemiecki i polski, b) wewnątrz Obodu i między nim a na wschód od niego położonemi obszarami okupowanymi, języki: niemiecki, polski, estoński, litewski, białoruski i rosyjski; c) z obszarem etapowym Bugu: niemiecki, polski i ukraiński.

Zmiany w rozkładzie jazdy.

Od piątku 1 listopada kursować będą ponownie następujące pociągi pospieszne:

K. poc. 30 Warszawa W. dw. od 6.00 rano Skalmierzyc (Berlin) 11.49 pp.; K. poc. 31 (Berl) Skalmierzyc od 5.34 pp. Warszawa W. dw. przych. 11.35 pp.; osob. 202 Katowice od 6.17 rano Warszawa W. dw. przych. 4.52 pp.; osob. 204 Katowice odch. 11.55 rano Częstochowa przych. 2.50 pp.; osob. 207 Częstochowa odch. 4.20 pp. Katowice przych. 7.20 pp.; osob. 209 Warszawa W. dw. odch. 2.02 rano Katowice przych. 12.36 pp.; osob. 214 Łódź W. dw. odch. 4.52 pp. Kozłuszki przych. 5.43 pp.; osob. 217 Kozłuszki odch. 6.10 pp. Łódź W. dw. przych. 7.01 pp.; osob. 306 Warszawa W. dw. odch. 8.26 rano Dęblin Wsch. dw. przych. 1.23 pp.; osob. 309 Dęblin Wsch. dw. odch. 3.25 pp. Warszawa W. dw. przych. 8.02 pp.; osob. 1023 Mrozy odch. 3.47 pp. Warszawa Br. dw. przych. 5.40 pp.; osob. 1024 Warszawa Br. dw. odch. 1.24 pp. Mrozy przych. 9.17 pp.

Dość należy, że pociąg kurierski (DZug) 31 (Berlin) Skalmierzyc — Warszawa wyjdzie już 31 października z Berlina do Warszawy. W pociągu osobowym 209 z Warszawy do Katowic zostanie od 1 listopada na próbę dozwolony przejazd młodzieży szkoln. do stacji pomiędzy Warszawą a Skierniawicami, w osobnym wagonie.

Większa sensacja od pokoju.

Jak zapewnia p. Jackan, w świątku handlowo-żydowskim w Warszawie, o wiele więcej, niż sprawą pokoju i Wilsonem, interesują się aresztowaniem kupców tytoniowych i wykryciem ich zapasów olbrzymich.

Szczególną sensację wywołuje aresztowanie jednego z tych kupców, Sruła Braudy. Mówią, że zarobił na pasku 5 miljonów, a brat jego — pół miliona.

Giełda warszawska.

30 października.

Waluta rosyjska i korony mocno, akcje bezczynnie. Rudzki 445, Lilpop 525, Starobrowie 1200. Papiery procentowe w silnym popycie przy tendencji bardzo mocnej.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	123.—
5 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	217.— 218.— 220.—
Listy zast. Ziemiak. 4 i 10 proc.	— — —
Listy zast. Ziemiak. 4 proc.	190 — —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	209 — 210 — 212.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i 10 proc.	214 — 215 — 216.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i 10 proc.	193 — 195.—
Renta	— — —
serje ros.	— — —
proc. Listy m. Łodzi.	— — —
10 proc. Listy m. Łodzi	— — —

Ruble 500—146½, szaki 153, Korony 60.10

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 48).

We wtorek na posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 31 radnych. U stołu przewodniczącego wiceprzewodniczący dr Rosenblatt i sekretarze: radni Spiekerman i Jarblum.

Przewodniczący otwiera posiedzenie o godz. 7 m. 5 wieczorem, zawiadamiając, iż radni Russak, Helman, Gluksman, Heitz, pastor Gerhardt usprawiedliwili swą nieobecność.

Następnie komunikuje, że na skutek zaproszenia, na odsłonięcie pomnika Kościuszki w Aleksandrowie delegowanym był radny Harasz.

Komitet organizacyjny zjazdu w sprawie wyłączenia kraju, który odbyć się ma w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 listopada, prosi Radę o wydelegowanie swych przedstawicieli, o toż samo prosi komitet budowy pomnika Kościuszki w Tomaszowie Mazowieckim — wybory delegatów postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia.

Prezydent policji zawiadomił o zaakceptowaniu 50 proc. dodatku do podatku mieszkaniowego.

Następnie przewodniczący odczytuje protest Rady Związków i Stowarzyszeń robotniczych w Łodzi w sprawie niewypłacenia uchwalonych przez Radę

zapomóg dla bibliotek robotniczych.

Na protest ten kancelarja Rady Miejskiej przesłała odpowiedź, iż ze względu na nieodpowiednią formę protestu, ten ostatni nie może otrzymać należącego bieżącego.

Przewodniczący tej odpowiedzi protestuje radny Holenderski, uważając, że kwestja ta zasługuje na uwagę bez względu na formę protestu. Faktem jest, że magistrat uchwały Rady nie wykonał.

Tego samego zdania jest radny Kafanke. Należy zawiadomić, że sprawa ta będzie rozstrzygnięta.

Burmistrz Kernbaum oświadcza, iż z powodu zbyt późnego zatwierdzenia budżetu, wyznaczone sumy nie mogły być wypłacone w okresie poprzedniego roku budżetowego. Rachunki zaś za rok przeszły są już zamknięte.

Przewodniczący odczytuje dokumenty w tej sprawie, z których okazuje się, że na wniosek Harasza uchwała Rady co do subsydjów zapadła jeszcze 4 grudnia 1917 roku.

Radny dr. Tomaszewski stwierdza, że wyjaśnienia burmistrza Kernbauma nie są zadowalające. Budżet dla wszystkich instytucji późno był zatwierdzony, a jednak wyznaczone sumy były wypłacane.

Radny Pokorski z postępowania magistratu wnioskując, że skoro się nie chce czegoś załatwić, szuka się ku temu dróg rozmaitych.

Radny dr. Sachs również stwierdza, że magistrat sprawę przeoczył, do czego powinien się przyznać.

W końcu po przemówieniach jeszcze szeregu mówców, powzięto następującą uchwałę: Rada Miejska, wzywając magistrat do wykonania uchwały z dn. 4 grudnia 1917 r., uchwała wniesie do budżetu Zarządu Głównego sumę 30,000 mk., zobowiązując komisję do uskutoczenia po-

działu tej sumy między publiczne biblioteki robotnicze.

Dalej przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem

wydziału dobroczynności publicznej.

Radny inż. Praszker krytykuje budżet wydziału dobroczynności publicznej, w który włączone są pozycje, należące właściwie do budżetu wydziału zdrowotności. Sumy bezwartowne w kasie pożyczkowej należy zapisać na wsparcia. Zagonki powinny podlegać wydziałowi plantacyjnemu. Fabrykacja obuwia przyniesie tylko straty, wskutek nieestetycznego i wadliwego wykonania obuwia — w końcu składa odpowiedni wniosek.

Burmistrz Kernbaum odpiiera zarzuty. Wydatki na zagonki wynoszą 20,000 mk., a dochód przyniesie 42,000 mk. Wniosek radnego Holenderskiego o założenie fabryki obuwia był „nieszczęśliwym” — na tej imprezie miasto oczywiście straciło.

Wniosek o ograniczeniu przemówień do 5 minut odrzucono.

Rzeczowe przemówienie wygłasza radny inż. Klocman. Mówi on między innymi: W ostatnim przemówieniu swoim nadburmistrz oświadczył, że krytyka gospodarczej strony wydziału dobroczynności jest nieuzasadniona, przedtem jednak nadburmistrz oznajmił, że wydział zorganizuje jedną instytucję za drugą i stopniowo ulepsza ich gospodarkę. W tych dwóch oświadczeniach jest pewien brak harmonii, bo jeśli krytyka była nieuzasadniona, to i reorganizacja, choćby ze strony wydziału, była niepotrzebna. Mówca stwierdza, że magistrat zgodził się z nim, że kasa pożyczkowa wymagała pewnych zmian i że przytłok dla żebraków musi być pod względem gospodarczym zreorganizowany.

W sprawie sekcji kobiet mówca w dalszym ciągu utrzymuje, że nawet w razie utrzymania pierwotnej propozycji magistratu, suma 200,000 mk. kosztów administracyjnych, przy 525,000 mk. wydatków na żywienie chorych jest niesłychanie wysoka. Sprawa ta w latach ubiegłych przedstawiała się jak następuje: w roku budżetowym 1916/17 wydatkowano na żywność w sekcji kobiet 300,000 mk., przy wydatkach na personel — 56,000 mk.; w r. 1917/18 — 250,000 mk. przy wydatku 75,000 mk.; w r. 1918/19 — magistrat proponuje 525,000 mk. przy wydatkach na personel 183,000 mk. Procentowo utrzymanie personelu wynosiło w pierwszym roku 19 proc., w drugim 30 proc., przy obecnej propozycji magistratu — 35 proc. Przy rozszerzeniu działalności instytucji wydatki na personel powinny się zmniejszyć. O ile Rada pozostawiłaby jednak kwoty, proponowane przez magistrat, to mówca prosi, by nie postąpiła w myśl wniosku radnego Wolczyńskiego, przywracając tę sumę tylko dla chrześcijańskiej sekcji kobiet. Co było stosownie wótek dla radnego Wolczyńskiego, to nie powinno być miejsc w środe ze strony ministra Wolczyńskiego.

Przewodniczący (dzwoni). Zwracam uwagę, że tu nie miejsce dla krytyki przedstawiciela rządu.

Radny Klocman (ciągnie dalej)... który, właśnie jako przedstawiciel rządu winien był wyjść poza ciasne partyjne ramki i uznając potrzebę przywrócenia pierwotnej kwoty, zażądać przywrócenia jej dla obu sekcji. W końcu mówca zgadza się na umieszczenie pierwotnego swego wniosku o powołaniu komisji mieszanej do reorganizacji wydziału dobroczynności w tym sensie, aby reorganizacji dokonał magistrat wraz z wydziałem, o ile reor-

Dnia 30 października r. b. zmarła przedwcześnie, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 14

Helena Walerysiakówna

Wyprowadzenie drogi nam zwłok, z domu przy ul. Benedykta M 43 na stary cmentarz katolicki, nastąpi dn. 1 listopada o godz. 1-ej po poł.

650-1

Rodzina.

organizacja pójdzie we wskazanym poprzednio kierunku. Wreszcie mówca z naciskiem wskazuje na konieczność utworzenia biura pośrednictwa pracy, które uproszczy by kontrolę nad pobierającymi wsparcia.

Na zarzuty radnego inż. Klocmana, w nieobecności pierwszego burmistrza Skulskiego, znów odpowiada burmistrz Kernbaum, uważając sprawę założenia biura pośrednictwa pracy za kwestję znaczenia pierwszorzędnego.

Radny Kafanke wyraża mniemanie, że jakkolwiek radny Wolczyński występował w obronie sekcji kobiet chrześcijańskich, nie był przeciwny powiększeniu kredytów dla sekcji żydowskiej, która ma w Radzie swoich gorliwych obrońców. Co do fabryki obuwia — nie wina radnych, że wnoszą dobre projekty, lecz magistratu, że je niedbale wykonywa...

Przewodniczący uważając słowo to za niedopuszczalne, żąda jego cofnięcia.

Radny Kafanke: Cojam słowo „nie-dbale”, ale dowiodę słuszności tego, co mówię. Nie zwrócono uwagi na pomoc dla inteligencji, która żebrac nie umie, natomiast czyniono wysiłki by zabezpieczyć rodziny policjantów, wdowy po żandarmach rosyjskich, właścicieli domów i t. p. Wydawano pożyczki z kasy pożyczkowej bez najmniejszej gwarancji, osobom obcym Łodzi, gdy tymczasem pracownik, który przepracował szereg lat w Łodzi przedstawia większą gwarancję, niż wdowa po żandarmie. Społeczeństwo żydowskie zajęło się pomocą dla ineligencji, stworzyło komitet pomocy dla podupadłych kupców — my nie. W końcu mówca składa wniosek treści następującej: biorąc pod uwagę, że suma mk. 250,000, przeznaczona na pożyczki dla osób niechętnych korzystać z zapomóg, a pozbawionych pracy, wystarczyc nie może, Rada Miejska uchwała podwyższyć tę sumę do mk. 500,000.

Znów na zarzuty odpowiada burmistrz Kernbaum, stwierdzając, że w kasie nowy magistrat zastał nieopisany nieład.

Radny Holenderski: Fabryka obuwia mogła być „błogosławieństwem” a nie „nieszczęściem”, czego dowodem, że Rada przychyliła się wówczas do mego wniosku. Wina magistratu, że w fabryce niema fachowców. Zapytuje, czy prawdą jest, o czem mówił radny dr. Rosencweig, że 5 kontrolerek z żydowskiej sekcji kobiet wzmówione posady, zapłaciwszy tylko za dwa tygodnie.

Burmistrz Kernbaum oświadcza, że właśnie przy fabrykacji obuwia miasto oszukało się na szewcach. Fakt z kontrolerkami miał rzeczywiście miejsce, lecz dowiedziawszy się o tem, magistrat zastosował do zwolnionych przepisy ogólne.

Radny ks. kanonik Albrecht staje w obronie zagonkarzy i sekcji kobiet chrześcijańskich. Wspomina o wstrzymaniu wypłacania zapomóg mieszaniom mieszkającym. Nieraz taki biedak umiera i niema z czego zapłacić za akt, bo go pozbawiono zapomogi. Proponuje aby zapomo-

gi były wypłacane wszystkim potrzebującym, którzy zamieszkali w Łodzi przynajmniej na jeden rok przed wojną.

Radny Harasz, uważając, że miasto przeznacza pewną sumę na Kochanówkę, zapytuje z jakiej racji preliminowana jest oddzielnie w tytule IV pozycja 17 na „żydowskie schronisko dla umysłowo chorych” 42,000 mk.?

Burmistrz Kernbaum wypowiada się przeciwko wnioskowi ks. kanonika Albrechta. Odczytuje odpowiedzi miasta Kalisza i innych gmin, które nie chcą zwracać zapomóg, wydatkowanych za ich mieszkańców, żądając odesłania ich do miejsc stałego zamieszkania. Magistrat daje takim osobom na koszty podróży. Co do zmarłych — to magistrat nie może nic więcej uczynić, jak dać im bezpłatnie trumny.

Radny Kaczmarek poddaje krytyce fabrykację obuwia i zapytuje, czy inteligent, posiadający ambicję chciałby korzystać z obuwia magistrackiego. Trzeba nad fabrykacją postawić fachowców i ludzi, którzyby czuwali.

W końcu przemawia jeszcze w sprawie osobistej radny inż. Praszker, poczem posiedzenie o godz. 9 min. 25 wieczorem zamknięto.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wezorajsze posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 m. 45 wieczorem, poświęcone dalszym rozprawom nad budżetem wydziału dobroczynności publicznej, otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt; sekretarzami byli radni: Spiekerman i Jarblum.

Na zjazd w sprawie wyłączenia wybrano radnych: Hertza, Szybiłę, Pokorskiego i Praszker.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika w Tomaszowie Mazowieckim wydelegowano rad. Harasza.

Uchwalono wydział dobroczynności publicznej w drugim czytaniu w następujących sumach: wpływy — 887,800 mk.; wydatki — tytuł I pensje — 791,936 mk.; tytuł II — wydatki na administrację 171,450 mk.; tytuł III — wydatki bieżące 3,511,400 marek.

Ze względu na przewlekłą dyskusję dalszy ciąg uchwalania budżetu wydziału dobroczynności odłożyc musiano o godz. 9-ej min. 40 wieczorem do dnia dzisiejszego.

Wiec polityczny.

Wezoraj, w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 odbył się wiec, zwołany przez Zjednoczenie narodowe.

Obrazy otworzył prezes Zjednoczenia p. Popielawski, który wyjaśnił cel zebrania i zaznaczył, iż wiec nie będzie dyskusyjnym, lecz czysto informacyjnym i

6) LEON RYGIER.

Liberum veto,

jako punkt wyjścia zgody polskiej.
Rzecz wysnuta z twórczości Żeromskiego.

Ale Żeromski najoczywściej staje po stronie prowincjonalnego rebeljanta i na szkodę obywateli łzawieckich, wspiera całą siłą swego talentu jego rokosz soplepański. Rozgrzesza go całkowicie z jego liberum veto — owszem — przeciwnikom jego wystawia w świetle zgola niepoehlebem. Zarówno cudogodny redaktor Olsniony dostawca wiadomości aktualnych i prawd mocno przestarzałych, jak adwokat Koszycki, zacietrzewiony przeciwnik wszelkiej ideologii romantycznej oraz nieodporności sentymalnej, jak wreszcie „młody i piękny antysemita”, doktor Bydlower — żaden z nich nie potrafił sobie zyskać względów Żeromskiego.

Raduski, rzecz oczywista, jest w Łzawcu całkowicie samotny. Traci przyjaciela w nieszczęsnym doktorze Poziemskim, który, lecząc prawie wyłącznie niedzary, zaraził się nosacizną; traci kobietę ukochaną, której mógł być po przeżytych udrczeniach dać wreszcie nieco szczęścia, traci nawet nadzieję, aby kiedykolwiek Łzawiec mógł przestać być Łzawcem

— ale z Koszyckimi, Olsniewymi i Bydlowerami w kompromis żaden wejść nie chce. Rol siebie w swej uparciu marzycielskiej mógowiny jakąś walkę z nietoperzami ze starych lamusów — a za oręż w tej walce obiera jak najnajmniej pochodnię prawdy.

Takich manjaków ideał tworzy Żeromski całą galerję.

Oto w Paryżu spotkał się z doktorem Judymem. Spotkał się z nim w Luwrze przed posagiem Venus z wyspy Melos, ta „córka nieba i dnia”, jasnym i dobrym symbolem życia. W uśmiechu jej zawiera się wyraz uwielbienia dla miłości szczęśliwej, dla urzestnictwa wolnego ducha i wolnego ciała.

I na to takiego marzenia o harmonii przedziwnej ducha i ciała rzucił Żeromski dzieje tego, który jest najbardziej bezdomnym z bezdomnych, którego ciało oddane jest w niewolę pracy ciężkiej i niewdzięcznej, a duch młota się w kleszczach bólu za miliony.

Jakże są proste i jakże tragiczne te dzieje! Syn szewca, którego młodość upłynęła na posługach u bogatej ciocii ładażniczcy, skończył gimnazjum i uniwersytet. Na dokończenie wykształcenia udał się do Paryża. Ale na nieszczęście właśnie nie uczył się tam dobrych manier, ale szedł śladami, które mu wskazał Puvis de Chavannes, tworząc swego niesłusznego „Rybaka”: poszukiwał mianowicie różnych odmian tej odwiecznej rany, która się nazywa — krzywdą wydziedziczonych. Studi-

wał życie ludzi bezdomnych w Cité Jeanne d'Arc, w Cité Dore, Cité des Khroumirs oraz w Cité de Femme en culotte — która jest, ale ja nie wiem, ołoczonych śmiećnikami — i gdzie widywano kobiety, sbrabiając żyły mięsne ze starej kości śmiećkowej na skórkę zczerniałego chleba, tudzież parę starców, mających za mieszkanie budę na kolach.

Rzecz prosta, że człowiek, tak marnotrawiący drogocenny czas pobytu w stolicy kulturalnego świata, nie zapowiada na przyszłość nic dobrego. Wzrostło w nim gnado, niego na sto kroków.

Wiec kiedy przyjechał do Warszawy, naturalnie musiał na wstępie obrazić na siebie swoich kolegów. Wystąpił imanawicie z krytyką ich działalności, ograniczającej się najczęściej do leczenia tylko ludzi bogatych, oraz z projekcją reform tak daleko idących — że aż nazwano je idyllą i, co za tem idzie, odrzucono i wyśmiano.

Po długim i daremnem wyczekiwaniu na pacjenta w Warszawie Judym udaje się na prowincję. Lekarz, który był w Paryżu u Lucas Championier, jedzie do jakichś Cisów. Lecz, w rezultacie, mógłby tam znaleźć przystań spokojną i wieść żywot bogobojny, gdyby nie ów duch złotej wolności szlachectwie, zdemokratyzowanej u Judyma w... szewską pasję. Poprostu Judym uważa, że nawet na rozkaz swojego bezpośredniego zwierzchnika nie wolno mu przystać do reki do rozważne-

go i planowego dzieła — zatruwania okolicy na korzyść zakładu, w którym pracuje. I co gorsza protest swój wyraża w sposób tak ordynarny, że uderzeniem pięści zrzuca jednego ze swoich pryncypalów, sfołliwie przez autora powieści przezwany Krzywosadem, w błoto, którem ten właśnie uważał za słusne i celowe zanieczyszczać sąsiednie pola.

A właśnie w duszy Judyma zakwitła była w owym czasie pierwsza miłość do biednej nauczycielki domowej — która wydaje mi się najpiękniejszym typem kobiecy w naszej współczesnej literaturze powieściowej.

I oto mógł być wreszcie ten nieszczęsnny wiozęga złożyć sobie gniazdo rodzinne i oddać się szczęściu miłości, gdyby nie ten nie spodziany ewenement z Krzywosadem. Judym otrzymał dymisję i trafił do Zagłębia Dobrowskiego. Przyjrzał się doli górnika — i zachłysnął się, jak odwarem z piolunu, widokiem tej doli. I nagle przyszła mu do głowy niezwykle prosta myśl: nie wolno mi być szczęśliwym. Szczęście, jakkolwiek własność, przykuje mnie do siebie, osłabi, uczyni swoim niewolnikiem.

I wyrzekł się Joasi — aby służyć przekletej doli tych, co kilofem ciężkim biją w czarne ściany naszych kopalni.

Tak oto wygląda złota wolność Judymów.

(Dok. nast.)

przemówienia poza programem, dopuszczalne nie będą.

Na mównicę kolejno wchodził: inż. Krasuski, Maks. Dąbrowski, prof. Goerne i robotnik Marciniak, którzy w przemówieniach swych wyjaśnili słuchaczom sytuację chwili obecnej, zalecali spokój i rozważę, a posłuch dla rządu polskiego, oraz potrzebę silnego popierania jego zamierzeń wobec grożącego Ojczyźnie ze Wschodu niebezpieczeństwa anarchii.

W końcu uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zebrani w Łodzi w dniu 30 października 1918 roku na wiecu Zjednoczenia narodowego okręgu łódzkiego, stwierdzają, że jedynie całkowite zjednoczenie ziem polskich, obejmujące wszystkie ziemie polskie z własnym wybrzeżem morskim, może zaspokoić niezłomne dążenie Narodu Polskiego do utrzymania równowagi politycznej i zapewnienia trwałego pokoju w Europie.

Obecni wyrażają dla nowo utworzonego rządu pełne zaufanie i wiarę, że rząd ten zajmie się jaknajspieszniejszym: 1) zwołaniem sejmiku konstytucyjnego, na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, bez różnic pleci, 2) jaknajspieszniejszą organizacją władz państwowych, wojska i skarbu, oraz 3) przedsięwzięciem energicznych kroków w celu wydobycia z Niemiec tysiącznych rzesz pracujących, przemocą z kraju wywiezionych. Zebrani wyrażają wreszcie pełne zaufanie organizacji Zjednoczenia narodowego, która od początku swego istnienia dążyła niezłomie — bez względu na zmienne koleje wojny — do stworzenia Polski Zjednoczonej i Niepodległej, oraz sprzeciwiała się jednostronnemu rozwiązaniu sprawy polskiej.

Głos dzwonu Zygmunta.

Dzwon Zygmunt, ufundowany w 1911 roku przez rzemieślników i robotników całego miasta Łodzi, ocalony od rekwizycji, został zawieszony w wieży kościoła św. Stanisława Kostki i odezwie się swym głosem w dzień Wszystkich Świętych. Z tej okazji w dzień 1 listopada t. j. w piątek o godz. 10 rano, odprawione będzie w kościele św. Stanisława Kostki uroczyste nabożeństwo.

W nabożeństwie mają zamiar wziąć udział cechy i stowarzyszenia, jak również i ci, którzy okazali swą pomoc, by uchronić od zniszczenia drogą nam pamiątkę.

Uruchomienie pociągów.

Od jutra, dnia 1 listopada, kursować będą nadal następujące pociągi, których ruch został niedawno przerwany: Poświętne № 30 i 31, wychodzący z Warszawy o godz. 6-ej rano, a przychodzący do Łodzi o 9.17, wychodzący z Łodzi o godz. 8.25 wiecz., przychodzący do Warszawy o 11.39 wiecz. Pociąg osobowy № 214, odchodzący z Łodzi do Kuluszek o 4.52 popoł., № 217 z Kuluszek o 6.10 popoł., do Łodzi o 7.01 wiecz. Również zostaną uruchomione pociągi osobowe — № 202 z Katowic—6.17 rano, do Warszawy 4.52 popoł.; № 209 z Warszawy odchodzi 2.02 popoł., do Katowic 12.36 w nocy (do Łodzi 7.01 wiecz.).

Z Muzeum nauki i sztuki.

Wobec wyjazdu członka zarządu Muzeum nauki i sztuki, d-ra Sterling-Okuniewskiego, na opróżnienie po nim stanowisko zaproszono magistra Głuchowskiego. Kustoszem Muzeum został prof. Biskupski z Pabjanic.

Po otrzymaniu od zarządu miasta zapomocy pieniężnej, zarząd zakrzętnął się około uporządkowania i dokompletowania zbiorów, oraz uzupełnienia gabinetu fizycznego, w którym obecnie odbywają się demonstracje dla zwiedzających.

Frekwencja publiczności stale zwiększa się. W jedną z ostatnich niedziel, Muzeum odwiedziło przeszło 200 osób, a w październiku naliczono zgórą 2,000 zwiedzających. — Pomiędzy publicznością przeważa młodzież szkolna, zgłaszająca się najczęściej grupami, w towarzystwie swych wychowawców, którzy zwykle udzielają wyjaśnień i zwracają uwagę młodzieży na eksponaty godne zapamiętania.

Ośmnaście świetlic dla dzieci szkolnych.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu koła opiekunów głównych uchwalono urządzić 18 świetlic i wyznaczyć odpowiednio lokale, posiadające światło elektryczne, wzgl. gazowe. W każdej świetlicy ma być urządzony miejsce dla 100 dzieci, którym będą również wydawane niedzielniki, składające się z herbaty i chleba z marmoladą, przyczem koszt posiłku tego i organizacji obliczono na 45 tysięcy mk. Postanowiono wdrożyć odpowiednie kroki, celem uzyskania tej sumy.

W sprawie bibliotek uchwalono urządzić wspólne narady z nauczycielstwem szkół ludowych, celem ostatecznego uregulowania i ustalenia typu i systemu tych bibliotek. Koszta obliczono na 34.000 mk., których część ma być pokryta drogą darów w naturze. Postanowiono też wy-

stosować apel do młodzieży szkół średnich o składanie i ofiarowywanie książek przeczytanych.

Wynik egzaminów dojrzałości.

Z otrzymanego przez miejscowe urzędy szkolne komunikatu wydziału statystyczno-prasowego przy M. W. R. i O. P. wynika, iż łódzkie społeczne szkoły średnie przy egzaminach dojrzałości w roku 1918 wykazały prawie największy procent uczniów, którzy otrzymali matury. Gimnazjum filologiczne tow. „Uczelnia” zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce pomiędzy szkołami tego typu (93,3 proc.), wyższa zaś szkoła realna kup. łódz. zajmuje między szkołami realnymi trzecie miejsce (88,4 proc.), wyprzedzając je tylko — gimnazjum realne we Włocławku (93,5 proc.), oraz warszawska szkoła Wróblewskiego (91,1 proc.).

Uniwersytet Ludowy im. T. Kościuszki.

Po letniej przerwie na długie wieczory jesienne i zimowe Uniwersytet Ludowy wznowia swą, nader pożyteczną dla szerokiego ogółu ludu pracę, żadnych wiedzy, wykłady. Nauczanie postawiono na dostępnym stopniu dla każdego słuchacza. Obejmuje ono tematy aktualne, z powodu budowy Państwa Polskiego, z dziedziny nauk prawno-państwowych, ekonomicznych i społecznych, jak również uwzględnione zostały zagadnienia z nauk ścisłych, przystosowane do życia każdej jednostki. Na literaturę polską, historję Polski, niepodległej i porzobiorowej, krajoznawstwu poświęcono wiele godzin, wychodząc z założenia, iż przedewszystkiem celem danej instytucji jest dokładne zapoznanie słuchacza z narodem w życiu społeczeństwa.

Niewątpliwie wykłady cieszyć się będą frekwencją, gdyż zarząd dołoży wszelkich starań, by praca oświatowa wypadła z jaknajlepszym wynikiem, powierzając prowadzenie przedmiotu znanemu prelegentom, którzy w danym zakresie posiadają rozległą wiedzę. Wykłady rozpoczynają się nieodwołalnie 4 listopada. Zapisy słuchaczy przyjmuje w dalszym etapie kancelarja w godzinach wieczornych od godz. 7—9 przy ul. Piotrkowskiej 91. Program wykładów jest do przejrzania w kancelarji.

O ziemiach polskich.

We wtorek w lokalu Tow. krajowawczego odbył się pierwszy wykład dyrektora Jana Czeraszkiwicza z zapowiedzianego cyklu pod tytułem „Całokształt ziem polskich pod względem fizjograficznym, historycznym i gospodarczym”. Wobec wypełnionej sali prelegent rozwinął w pierwszej godzinie wykładu kwestję położenia geograficznego ziem polskich i granic naszego kraju, wskazując na centralne położenie Polski na kontynencie Europy i wynikające z tego powodu warunki ekonomiczne i państwowe od chwili powstania narodu do wypadków doby dzisiejszej. — W drugiej części wykładu, opierając się na najnowszych badaniach naukowych, dyr. Czeraszkiwicz przedstawił słuchaczom zarys budowy tektonicznej ziem polskich z uwzględnieniem podziału tych ziem na pasy geograficzne a mianowicie: góry polskie, wyżyny południowe, pas brzozy środkowej, czyli krainę wielkich dolin, wyżynę północną obejmującą tak zwane Pojezierze i pomorze Bałtyckie.

Prelegent zobrazował siły wewnętrzne (górotwórcze, wulkaniczne i t. d.) i zewnętrzne (erozja, wpływy atmosferyczne), przeprowadzając porównania z innymi krajami Europy. Następnym wykładem na temat „Budowy poziomej i pionowej niziny polskiej” odbędzie się we wtorek, 5-go listopada.

Teatr Polski.

Nicodem, autor dzisiejszej premjery sztuki: „Niewolnicy zmysłów”, nazywa się Bernstein. Jest to Bernstein № 2 z narodowości — rumun. Podczas gdy jego imiennik, również autor paryski Bernstein № 1 pochodził z jakiegoś miasteczka galicyjskiego. Oba, choć nie są francuzami, piszą po francusku, a pisząc z wielkim talentem, cieszą się ogromnym powodzeniem. Na scenach polskich znane były ze sztuk Nicodemiego: „Czapla płożona” i „Wet za wet”.

„Niewolnicy zmysłów” ukaza się dziś w wykonaniu zespołu z pp. Arkawidnową, Radwanem i Wiśniewskim na czele. Jutro po południu premjera „Ulicznika paryskiego” z p. Sokolską w roli tytułowej.

Ze sportu.

Jutrzejsze spotkanie się dwóch „Polonji” — warszawskiej z łódzka, które odbędzie się na placu sportowym w Helenowie o godzinie 2-ej po poł. bez względu na pogodę, wzbudziło zainteresowanie wśród miejscowych sportowców. Przewidujemy zwycięstwo warszawskiej drużyny bez straty żadnej bramki.

Z kótek rolniczych dla włocławian.

W kółkach rolniczych: Popielawy — Łąznów — Rokiciny, na skutek agitacji instruktora ogrodnictwa przy tutejszym Tow. rolniczym p. Kaczorowskiego włocławianie zaprojektowali założenie sadów na 18 osadań wiejskich.

Wysadzone zostanie przeszło 600 drzew gruszy i jabłoni, przecięciowo od 20 — 70 drzew w każdym sadzie. Do robót właściciele już przystąpili.

Stołownia pracowników miejskich.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu stołowni pracowników urzędu miejskiego odbędzie się posiedzenie delegatów stołowni tej. Na porządku dziennym umieszczone zostało sprawozdanie z działalności stołowni, wybór członków komisji rewizyjnej i uzupełnienie składu zarządu, oraz wolne wnioski.

Awanturyczny urzędnik.

Wczoraj biuro zakładów gazowych przy ulicy Targowej było widać gorzącego zajścia którego przyczyną było nieostrożne i nie-

dopuszczalne zachowanie się jednego z urzędników. Do biura tego przybyła z interesem, tyżącym się gazomierza, osoba w Łodzi nietylko powszechnie znana, ale i zajmująca bardzo poważne stanowisko kulturalne. W odpowiedzi na swą prośbę interesant spotkał się z brutalną napaścią ze strony urzędnika p. Adolfa Śmielewskiego, który w przystępnie niepożyczalnej awanturności obrzucił go stekiem obelg i wymysłów. Dyrekcja zakładów gazowych, znana jest ze swej uprzejmości i taktu, winna poczynić odpowiednie zarządzenia, by interesanci nie byli w przyszłości narażani na napaści ze strony personelu urzędniczego.

Znowu włamanie.

Przy ulicy Piotrkowskiej № 165 (róg Anny) znajduje się posesja, tyłami wychodząca aż na ulicę Włoczańską, od której przegradza ją parkan drewniany. W frontowym domu tej posesji przy ul. Piotrkowskiej mieści się sklep z obuwiem Sandberga.

Zeszłej nocy do piwnicy wspomnianego domu zakradli się włamywacze, otworzyli drzwi piwnicy pod składem Sandberga, przebili mury sklepienia i mozajkową podłogę i otworem tym dostali się do składu, z którego skradli 328 par obuwia, ocenionego przez właściciela na 100,000 mk.

Kradzież, wedle twierdzenia stróża domu, popełniono po godzinie 1-ej w nocy, gdyż do tej godziny stróż otwierał jeszcze bramę spóźnionym mieszkańcom.

Stróż, podejrzany o współudział w kradzieży, policja zatrzymała.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Godziny Polski”):

Szkoła rzemiosł, z okazji imienin nauczycielki, mrk. 5.

Z okazji imienin profesora i wychowawcy, p. Tadeusza Sułockiego, zamiast upominku, uczniowie II go gimnazjum polskiego z klasy V-tej mrk. 20, klasy IV-tej mrk. 20; klasy III ciej mrk. 17.

M. S. mrk. 10.

Suraj na Polski Skarb Narodowy, składane w redakcji pisma naszego, deponujemy w Banku Handlowym Łódzkim na rachunek przyszłego Skarbu Polskiego.

Z sądów.

Amator pończoch.

Na ławie oskarżonych przed król.-polskim sądem okręgowym zasiadł 23-letni Feliks Józefiak, któremu zarzucano wymuszenie za pomocą przywłaszczenia władzy.

Przestępstwa powyższe przewidziane są w art. 664, 665 i 151 kod. karn.

W dniu 11 grudnia r. ub. Józefa Myślińskiego niosta 5 tuzinów pończoch, mając część towaru ukrytą pod suknią, a część w ręku. Na ulicy Piotrkowskiej niedaleko ul. Czerwonej zatrzymał ją jakiś młody mężczyzna i zaczął coś energicznie mówić po niemiecku. Gdy zatrzymana zauważyła, że po niemiecku nie rozumie, młodzian, już po polsku, oświadczył jej, że trzusi się ona „szmuglem” i zapytał, co właściwie przemycza.

Nieznajomy zachowywał się jak agent policyjny, groził odstąpieniem na ul. Olginska itd. Myślińska, sądząc, że ma przed sobą przedstawiciela władzy, przyznała, iż niesie pończochy. Wówczas pseudo-agent kazał jej iść za sobą, oznajmiając, że towar konfiskuje. W bramie domu przy ulicy Radwańskiej odebrał przerażonej kobiecie wszystkie pończochy, zwrócił jedynie część i powiedział, że stróż domu odniesie skonfiskowany towar do uczątku.

Na drugi dzień Myślińska dowiedziała się od stróża wspomnianego domu, że rzekomy agent kazał odnieść pończochy córce tegoż stróża, udając, iż idą do biura policyjnego. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Główniej odebrał jednak towar i kazał jej iść do domu.

Córka stróża, Anna Glinkowska, potwierdziła na śledztwie przytoczone powyżej szczegóły, dodając, że nieznajomy zaprowadził ją najpierw do uczątku przy ulicy Karola, a przed bramą oświadczył, iż należy najpierw iść na ulicę Piotrkowską, a potem w wiadomem miejscu wogóle odebrać jej towar.

W kilka dni później Myślińska przypadkowo spotkała „agenta” i wskazała go policyj.

Na sądzie oskarżony nie przyznał się do uzurpacji władzy. Chętał jedynie wyostać od Myślińskiej pończochy, a córkę stróża wynagrodzić za odniesienie pakunku.

Świadkowie zeznali, że podsądny podawał się za agenta.

Prokurator popierał w całości akt oskarżenia.

Sąd, po naradzie, skazał Józefiaka na 2-letnią więzienia, zaliczając mu w poczet kary areszt siedzący od 1 stycznia r. b. Pozaatem wyrok głosi pozbawienie praw skazanego.

Oflary

złożone w „Godziny Polski”.

Na kuchnie szkolne.

Zamiast kwiatów w dzień ślubu p. Celiny Gliksmanówny z p. Al. Kolskim — R. Łęczycka, J. Birnbaumówna, S. Uryłowska, C. Bresterówna (uczenice V b kl. szkoły № 24) 4 marki.

Na Dom Sierot (Zachodnia 20).

Z okazji zaręczyn p. M. Berkowiczówny z d-rem P. Klingerem — Hermanostwo Orfinger 25 mrk. 541

Na „Kroplę Mleka”.

Z okazji zaręczyn p. M. Berkowiczówny z d-rem P. Klingerem — J. Karpelewicz i N. Eprzin 10 mrk. 542

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca № 20).
Z okazji zaręczyn p. M. Berkowiczówny z d-rem P. Klingerem — pp. Szladkowsky 5 marek. 543

Na Dom Sierot (do dysp. d-ra G. Rotszpana).
Z okazji zaręczyn p. M. Berkowiczówny z d-rem P. Klingerem — Józefostwo From 10 marek. 544

Na Samopomoc II-ej wyższej szkoły.
Dla uczczenia b. p. Jerzego Kahana — koleczy kl. VII 2-ej wyższej szkoły 85 mrk.
Celem uczczenia b. p. Jerzego Kahana — towarzysze wspólnej pracy 45 mrk. 546

Dla najbiedniejszych.
Rodzina Kalinowskich 30 mrk. 547

Na „Uzdrowisko”.
Z okazji zaręczyn p. Marji Berkowiczówny z d-rem Klingerem — Joachimostwo Landsberger 5 mrk. 548

Redaktor odpow. Jerzy Plewiński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napierański i C. Zawilowski.

Dr. H. Rożaner
powrócił
Choroby skórne i weteryczne
przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 w.
Panie od 4—5. **Dzielną nr. 9.** 9072-21

Wiecieńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
PIOTRKOWSKA 79.
Wyjęcie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkie operacje dentystyczno-chirurgiczne wykonywają się zupełnie bez bólu przy zastosowaniu najnowszych środków.
Ceny bardzo przystępne.
Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 9239

Szkoła przygotowawcza
Zakład freblowski z ogrotem
Marji Wesolek
ul. Piotrkowska 84.
Lokal powiększony i urządzony podług ostatnich wymagań higieny.
Zapisy i informacje od godz. 10-ej do 1 ej.

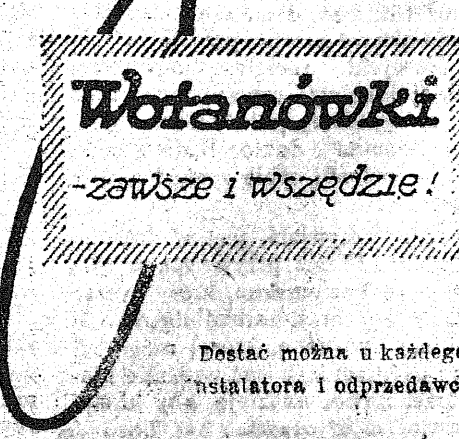


Vertex
z oszczędności drutu
najmilsze lampki
oszczędnościowe

Prezentujemy **E. TUWIN**
Warszawa, Leszno 12.

Piotr Łuszczynski
Pierwszorzędny krawiec męski
Piotrkowska nr. 89.

Z próżnią albo z gazem



Wotanówki
zawsze i wszędzie!

Destac można u każdego instalatora i sprzedawcy.

Konstanty Kawecki i S-ka

Łódź, Przejazd 21, róg Widzewskiej

polecają: 10319-1

***Łockarnie ręczne i do kleratu, wialnie, sieczkarnie, kieraty, kultywatory, bronie sprężynowe Ventzkiego, pługi etc.** 10470-1

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Łodzi.

Przyjmuje subskrypcje na 5 proc. obligacje powiatu Kalisko-Tureckiego, gwarantowane całym majątkiem i podatkami pomienionego powiatu. Cena sprzedażna obligacji, wystawionych na okaziciela po 1000, 500, 200 i 100 marek, wynosi **97 za 100**. Bieg kuponów rozpoczął się 1 lipca 1918 r. 10337-2

Blizszych informacji udziela Bank.

Abiturjent

Wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego pragnie wstąpić na uniwersytet.

Jeśli kto łaskaw i zechce pomóc mu w tem, drogą niewielkiej pożyczki (spłacanej ratami), by umożliwić mu rozpoczęcie studjów, zechce łaskawie donieść o tem do administracji „Godziny” pod „Student”. 10566-3

Pabjanicka fabryka obuwia reformowanego poleca na sezon zimowy:

obuwie damskie, męskie i dzieciinne

z drewnianymi spodami w gatunkach zwyczajnych do najwykwintniejszych.

Obuwie domowe, bambosze, pantofle płócienne i t. d., nadające się dla szpitali i ochronek w wielkim wyborze. 10169-6

Oddział sprzedaży: I: Piotrkowska № 102 II: „...” № 7 III: „...” № 294 (Górny R.) IV: Widzewska 120 (róg Głównej)

Najnowsze tańce

Walc na wrotkach, New-Step, Boston-en-trols, (tańczony w trójce)

wchodzi do programu kursa wyższego, który rozpocznie w pierwszych dniach listopada.

Kursy dla początkujących rozpoczynam co 3 tygodnie. **Witold Lipiński.** 10440

Cegielniana 10.

Bez konkurencji! Doborowy wybór!

Resztek Dzielna nr. 34 (poprz. ofic. I-s p.)

na damskie, męskie ubrania, palta, bluzki i suknie, oraz cajt, barczany i inne towary. 8699-1 Ceny stałe!

W dniu dzisiejszym otwarta została **MLECZARNIA „Helenówka”** przy ul. Piotrkowskiej № 164. Wydawać będzie śniadania, obiady i kolacje. 563

Maszyny do pisania

nowe i używane TAŚMY, KALKA i t. p. 10227-1

Maszyny do rachowania

Aparaty do powielania kopji. PAPIER woskowy, szybkoschnący, farby i t. p.

Kasy „National”

Własne warsztaty reparacyjne. maszyn wszelkich systemów. Nauka pisania na maszynach.

E. Telatycki i S-ka

Łódź, Piotrkowska 69.

Od czwartku 31 października do 6 listopada włącznie

Wściekły rywal

Niebywała pikantna farsa w 4 aktach.

Juljana Krzewińskiego na tle stosunków warszawskich, odegrana przez znanych artystów warszawskich

Mia Marę W. Szymborska Józefa Węgrzyna J. Krzewińskiego i innych.

OAZA

CENY MIEJSC od 60 fen. do 2.50

NAD PROGRAM 2 widoki z natury.

W piątek, sobotę i niedzielę t. j. 1, 2, i 3 listopada

WIELKIE DZIECINNE PRZEDSTAWIENIE

Początek o godz. 3 popołudniu.

UWAGA! 639-3

Do obrazu przygrywa kwintet koncertowy.

W antraktach solowe występy 9-letniej **GRAZYNKI z braćmi.**

Precz ze spekulacją! Za pośrednictwem SKLEPU KOMISOWEGO

Wi. Wojciechowicza Piotrkowska 160 (róg Głównej) — można tanie kupić oraz korzystnie sprzedąć **Garderobę — Obuwie** nowe i używane.

stanowiące dla jednych zbyt ciężki balast, dla drugich pożądany artykuł. Ołbrzymi popyt na dywany i firanki. 10243-1

Szkoła Sztuk Pięknych Jerzego Lemana

Nawrot nr. 8. 8916-3

Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie od 4 do 5-jej po poł.

Ogłoszenie.

Przystępując do opracowania kalendarza Magistratu na 1919 rok, wzywamy zarządy wszystkich instytucji (które zostały pominięte przy rozsyłaniu kwestionariuszy) i stowarzyszeń społecznych, filantropijnych, oświatowych, zawodowych i t. p. do nadesłania swych adresów do Wydziału Statystycznego, Dzielna nr. 2, najpóźniej do dnia 10-XI b. r. 10645-1

MAGISTRAT.

Helenów. Plac Sportowy.

W piątek dn. 1 listopada, o godz. 9.30 rano

II-gie drużyny

Ł. K. S. STURM

W niedzielę, dn. 3 listopada o godz. 3 pop.

I-sze drużyny

Ł. K. S. STURM

Gra bez względu na pogodę. 10847-1

Kupię rosyjską lub polską dobrego systemu Maszyny do pisania

Szczegółowe oferty sub. „Do pisania” w administracji „Godziny”.

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnata Choroby uszu, nosa, gardła i płuc. **Srednia № 4**

Przyjm. od 10—12 i 4—5 pop. 611-13

Dr. M. Papierny

powrócił Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej. **Południowa 23**

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 popoł. 8782-15

Dr. Ludwik FALK

wznowił przyjęcia. Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp. **NAWROT 7.** 10331-4

Dr. Fr. Koziolkiewicz

powrócił **Dzielna nr. 40**

choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od 10^{1/2}—12 rano i od 5—6. 1078-10

Dr. A. Głębicki

powrócił chwilowo przyjmuje od 9 do 11 r. i od 4 do 7 w.

Benedykta № 1. Nierozkazy 8796-10

Doktor Langbard

Zawadzka 10 choroby skórne i weneryczne

przyjmuje w miesiącach zimowych od 9—12 i 4—7 w. niedziele i święta przedpołudnie. 8900-15

Dr. Feliks Skusiewicz

POWROCIL ul. Andrzejka nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć od 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. 9002-10

Dr. med. Z. Golec

chor. skórne i weneryczne

godz. przyjęć: od 9^{1/2}, do 12 i od 5 do 7 wiecz. **Andrzejka № 3, I p.** 6100-15

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła i chirurga.

Piotrkowska Nr. 115, do 10 pół rano i od 4—6 p. p. 1077-14

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. 8716-10

Dr. S. Kantor

specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił

godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9. Dla pań od 5—6.

Piotrkowska 144, róg Kwang. 10275-3

Dr. F. Klozenberg

powrócił. Choroby nerwowe.

czasowo **Króleka 5.** Od 8 do 6 pop. 10192-13

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuski (Spacer.) 27. 9—11. rano i 5—7 wiecz. Pannie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 10212-7

Dr. W. Garliński

Przejazd 36. Choroby oczne.

Codziennie od 10—11 i od 6—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 7758-15

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4—6 w. dla pań od 5—6. **Zawadzka № 1, róg Piotrk.** 9313-15-1

Dr. STWAŃCZYK

Sienkiewicza 29. Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje od 11—12 i od 6—7. 9548-10

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi, ul. Rozwadowska 4.

Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9659-19

Dr. Zygmunt Ługowski

powrócił 10143-3

przyjmuje od 4—6 popoł. Choroby Lelecie i akuszerja

Skóra

dla szweców, całe skóry, boki karki, kryże, tafelki i odpadki

Detailiczna i prywatna sprzedaż, dopasowane męskie zełwki od mk. 15 za parę, dopasowane żeńskie zełwki od mk. 9 za parę. **poleca Skład Skór A. Goldstein, Łódź,** Nowomiejska 10, w podwórzu sklep № 9. 10224-2

Laboratorium D-ra W. Grinbergowej

Andrzejka № 4. Analizy moczu, kału, płwocin i t. d. 10516-2

Potrzebni zaraz Polierzy studniarscy

Wiadomość: L. Hoffman

Zadkiad studniarski, w Łodzi, ul. Widzewska nr. 118. 10526-2

Lekarz-dentysta P. ŻYTNICKA

Konstantynowska 9: godz. przyjęć: od 10—1-jej i od 8 do 7 wiecz. 9485-10

Ceny przystępne umożliwiają każdemu wstąpienie na

kursy językowe dla dorosłych

Marty Lederowe: Karola 3. Języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski, angielski

Zapisy codziennie od 6—8 wiecz. 10439-3

Akuszerka B. BÜCHLER

Główna 5. Przyjmuje od godz. 9 do 2-jej i od 4 do 8 po poł.

Inż. G. Praszkiar

przeprowadził się na ul. Wólczańskiej 2 (róg Zawadzkiej). 10668-5

LEKARZ-DENTYSTA M. LUBRANIECKA

Choroby zębów i jamy ustnej

przyjmuje od 10—1 i od 3—7. **Zielona 28, róg Pańskiej.** 10439-13

300 mk

nagrody otrzyma ten, kto

wskaże, lub wykryje sprawców kradzieży obuwia ze składu J. Zandberga przy ul. Piotrkowskiej № 166. Dyskreccja zapewniona. 591

Szkoła Freblowska z oddziałami przygotowawczymi

M. Rozentalówny Karola 3

przyjmuje dzieci od lat 4 do 7. Zapisy od 11 do 1 oodzieni oprócz soboty. 859-8

Potrzebny polonista

do 8-let. gimnazjum filologicznego w Łodzi. Oferty należy składać w Administracji „Godziny” sub. E. G. 623-1

Mleczarnia „Wrzos”

Piotrkowska 100. Wydaje smaczne śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje po cenach przystępnych. Usługa damska. 640-1

Lecznica

lekarzy specjalistów, Piotrkowska 17 (drugie podwórze). Przyjeżdża od 9 r. d. 5 pp. Porada 3 mk. Godziny przyjęć w numerze niedzielnym lub w aptekach. 8404

Lekarz Dentysta Michał Goldenberg

Piotrkowska 124. Godz. przyjęć 10—2 i 4—6. 10430

Kino POLONIA — w gmachu —
Teatru Wielkiego —
Konstantynowska 16.

Sensacja!
11 510 Po raz pierwszy w Łodzi!!!

Szlakiem miłości i cierpienia
Z serii 1918-1919 roku.
Przepiękna wystawa!
Przepyszna gra!

Ellen Richter

Dzisiaj premiera! Tragedja w 5 akt.
w głównej roli

Nad program:
Tygodnik Mestera
Aktualne zdjęcia.
Początek o godzinie 5-ej.

Gdzie byłeś?
W „Savoy“
na wieczorowym koncercie.

389

TEATR
Scala
Zrzeszenie żyd. artyst. dram.
m. Wilna. Reżys. i kierow.
techniczny L. Kadison.

Dzisiaj, o godz. 7.30
Szkolni koledzy
Komedja w 4 odsłonach
L. Fuldj.

Jutro
Dni naszego życia
Kupione bilety na dzisiaj — ważne
będą jutro.

SWIERZBĘ leczy radykalnie „**SKABIODERMA**”
MOTOR.

10447-1

Skład materiałów dentystycznych
Ch. Ogólnik i S-ka
Zawadzka 12, I p., front
Poleca wielki wybór zębów i koron złotych. Przyjmuje wszelkie
reparacje. Skład otwarty od 9 rano do 7 wiecz. 9885-2

Sprzedaję
Karmelków i Irysów
firmy „Rise Piotrowski“ w Warszawie
Filja: Łódź, Sienkiewicza 34. 8294

Sprzedam tanio większą
nieruchomość
— w Łodzi. —
A. Witkowski Hotel „Klo-
kas“ Cegielniana nr. 64.
10634-3

Kupimy kilka egzempli
„Godziny Polski“
z d. 7 październ. 1918 r.
Administracja „Godziny
Polski“ w Łodzi. 10247-1

Kto chce
kupić Resztki
rozmaitych modnych towarów
na damskie i męskie
ubioru, palta, bluzki, suknie,
kostiumy, również cągi, bar-
chany i sukna chaotowskie.
Zielona 42, m. 10
front, 3-cie piętro. 9000

Najniezawodniejszym
środkiem na choroby płucne
okazał się podług opinji
lekarzy preparat **FAGOSOL**.
Wszyscy więc piersiowo
chorzy, płuca chorzy, ast-
matycy, kto cierpi na kas-
zel, bronchit, chrypkę, za-
flegmienie płuc powinni le-
czyć się **FAGOSOLEM**.
FAGOSOL pomógł już
tysiącom cierpiących. Przy-
należy **FAGOSOLU** w krót-
kim już czasie ginie kaszel,
wzmaga się apetyt i chory
nabiera ciała. Wyczerpani
i wycieńczeni chorzy płucni
zażywają **FAGOSOL** ze zna-
komitym skutkiem. Do na-
bycia we wszystkich apte-
kach. 9562-3

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Pe-
tersburgu, praktykująca 25
lat, przyjmuje od 10-7.
Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.
Dla pań przyjeżdżających swobodny
lokal. 9951-10-1

Uroczystość.
W dniu 1 listopada r. b. o godz. 10 rano w ko-
ściele św. Stanisława Kostki odbędzie się uroczy-
ste nabożeństwo jubileuszowe 100-cia istnienia 4-ch
cechów: Krawców, Piekarzy, Rzeźników i Szewców.
My, wyżej wymienione 4 Cechy, jaknajprzej-
miej zapraszamy na te uroczyste nabożeństwo
wszystkie Cechy, Gospody czeładnicze, oraz cały
ogół rzemieślniczy ze sztandarami.
Podczas uroczystości tej odbędą się 3 msze:
1-sza przy wielkim ołtarzu na intencję Cechów
jubileuszowych.
2-ga przy ołtarzu św. Stanisława Kostki na
intencję wszystkich ofiarodawców.
3-cia przy ołtarzu Rzeźników za duszę zmar-
łych członków 4-ch jubileuszowych cechów.
Z kościoła św. Stanisława Kostki udadzą się
wszystkie cechy na nabożeństwo do kościoła ewan-
gelickiego św. Jana.
Po kościele zaprasza się wszystkie zgromadze-
nia na odczyt do Reursy Rzemieślniczej.
10538-2 Zarząd danych Cechów.

Ważne dla handlujących
CZAPECZKI WEŁNIANE
dla dzieci i dorosłych, gładkie i fantazyjne, w różnych kolorach
i gatunkach, od 7 marek poleca
B. ROZENBERG,
Łódź, Piotrkowska 103. 10585-5

HELENÓW
PLAC SPORTOWY
W piątek, dnia 1 listopada, o godz. 2-ej po poł.
odbędzie się gra w piłkę nożną pomiędzy:
WARSZAWA—ŁÓDŹ
(Polonia) (Polonia)
Bilety wcześniej nabyć można w cenie tańszej w
cukierni W-go Krzyżanowskiego, Piotrkowska 79.
— Gra odbędzie się bez względu na pogodę. — 10525

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A. Polecam garderobę męską, damską, bieliznę, futra, beksesze, palta; obuwie nowe, noszone. Dywany, chodniki, hafty, koronki. — Lampy, obrazy i t. d. Przyjmuje także powyższe do sprzedania. Sklep Komisowy Władysława Łankiewicza, Sienkiewicza (Mikołajowska) 67. 9572-10

A.A.A. Resztki na fartuchy, bluzki, suknie również towary na koszule w dużym wyborze po cenach przystępnych sprzedaje. Długa 67, I piętro, front. 10548-2

Akuszerka Drzymała, przyjmuje Piotrkowska 223, m. 25. 10408-25

A. A. Nauczycielkę z doskonałym polskim, niemieckim, francuskim, muzyka poleca pierwszorzędne Biuro Ludwiskiej, Łódź, Piotrkowska 109. 10303-5

Al Meble różne z pięciu pokoi wyjeżdżając — sprzedam tanio. Piotrkowska 223-3, I piętro, front. 10496-10

A. Kredens, stół, krzesła, biurowa, stolik do kart sprzedam tanio. Piotrkowska 191, m. 2. 557-1

A. Udzielam polskiego, w zakresie 8-ju klas szkół średnich. Ceny przystępne. Dzielnia 50 m. 27, od g. 2 do 4. 10342-5

Angielskiego teorii, literatury i konwersacji, — udziela rutynowany nauczyciel. Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana 12, m. 4, front. Zastac można od 2-3 pp. 17-8 wiecz. 9331-12

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielna 34, przyjmuje od 9-12 i od 2-3. 8954-20

Angielskiego udziela podług wyrobowanego systemu. Południowa 20, m. 36, Zastac od 11-12 i 2-4. 10455-10

Akuszerka Marja Kubińska, — przyjmuje ul. Piotrkowska 199, m. 14. 10439-8

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orła 23. 10145-15

B. czność Resztki watoliny (czyste wełniana tkanina wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Botony, szewciki, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cągi, barchany i flanely. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454-20

Chłomonta angielskie do sprzedania. Piotrkowska 76, w mieszkaniu. 642-2

Chłopiec do gabinetu dentystycznym, zaraz potrzebny. Piotrkowska 45, front, II p. 622-1

Do wynajęcia zaraz pokój ładnie umeblowany, z elektr. oświetleniem i wszelkimi wygodami, front, II piętro, naprzeciw przystanku tramwajowego. Blizsze szczegóły na miejscu. — Plac Dąbrowskiego 2, II piętro 6, dawniej Targowy Rynek. 593-3

Do wynajęcia 2 umeblowane, pojedyncze, kawalerskie pokoje, z oświetleniem, przy chrześcijańskiej inteligentnej rodzinie. Pasaż Saulca 16, m. 3, front, I piętro. Od 2 do 6 w. 601-3

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, z wygodą i oświetleniem gazowym. Wiadomość na miejscu. Długa 5, u stróża. 684-1

Owa pokoje umeblowane z światłem elektrycznym do wynajęcia od 1 listopada r. b. Widzewska 99, lewa oficyna, II piętro, od godz. 4-7 w. 650-1

Owa pokoje umeblowane z światłem elektrycznym do wynajęcia od zaraz dla dwóch lub jednego pana. Piotrkowska 117, prawa oficyna, parter, III wejście. Od godz. 3, do 6. 649-1

Dom murowany o 4 pokojach, obora murowana (duża), ogrodzone ładnym plotem, przyległ ogródek owocowy i kawałek ziemi, w okolicy Chotlińskiej stacji tanio do sprzedania. Sienkiewicza 59, Kaliński. 615-2

Do sprzedania 2 kotły, beczki do kapusty, lodownia, wagi i t. p. Można obejrzeć w sobotę, od 6 do 8 wiecz. Zawadzka nr. 8, I p. w ofieynie, na prawo. 635-1

Do sprzedania: futro, palto zimowe, mufa, kołnierzyk, zegarek złoty. Konstantynowska nr. 53, mieszka. 24. 592-1

Oia 29 b. m., jadąc tramwajem nr. 3, zostawiono paczkę, zawierającą podręczniki szkolne. Uczelwy znalazła zechce odnieść za nagrodą do admin. „Godziny“ 631-2

O. Rosenthal, stud. Politechn. Politechniki, przyjmuje lekcje z polskiego, łaciny, matematyki i fizyki. Piotrkowska 51. 10466-3

Do sprzedania: kasa ogniotrwała, fortepian, duża szafa, stół biurowy, maszyna do szycia. Wiadomość Al. Kosciuszki 24, m. 2, od godz. 10 do 1-jej. 10589-2

Do sprzedania meble salonikowe. Nawrot 72, m. 7, od 2 do 5. 10491-3

Owa pokoje z kuchnią na I p. oraz kawalerski, z osobnym wejściem, z elektr. oświetleniem, słoneczne, do wynajęcia, zaraz. Wiadomość: Kosciuszki 41, stróż, wskaże. 10425-3

Fotograficzny zakład na projekcyjnym aparacie (austriacki okup.) bez konkurencji, dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość w składzie przybrorów fotogr. Friedman i Morgenstern w Łodzi, Piotrkowska 47. 654-3

Grolinę dla „modystek 100 cm. szerokość po 7-8 arsz. poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10589-10

Gospodynię z 7-mio letniemu świadectwem, ze znajomością krawieckiego, wykwinnej kuchni, poleca Biuro Ludwiskiej, Łódź, Piotrkowska 109. 10504-3

Gazomierz kupię 3 lub 5-cio płomienne. Oferty w admin. „Godziny“ pod „Gazomierz“ 10505-3

Krzesa, szafę, leżankę pluszową, tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, Kaliński. 614-2

Kapusia w większej ilości, na Szosa Pabjanleka 45. Krause Otton. 10354-3

M. Kalecki, Piotrkowska 83, (u Lewitów) stud. Politechniki, przyjmuje lekcje z łaciny, matematyki i fizyki. 10467-3

Meble sprzedaje: sypialnia, dobowy, bielizniarki, stoły, krzesła, trema, kuchenne urządzenie i t. p. Dzielnia 11, m. 28, Derejski. 10492-6

Meble kompletne sypialnie, mieszny do szycia Singera, maszyna do pisania, krzesła i salonowy garnitur, pokryty pluszem, do sprzedania. Piotrkowska 17. 10051-8

Meble: całkowite urządzenie sypialni i sypialni, jak również pianino, z powodu wyjazdu do sprzedania. Zawadzka 29, m. 15, od g. 3-5 pp. 10456-9

Łózko z materacami do sprzedania. — Wiadomość u stróża. Sienkiewicza nr. 40. 603-8

Nieruchomość na ul. Aleksandra, w przedmieściu, sprzedaję pod nr. 66, sprzedaję. Wiadomość na miejscu, mieszka. 5. 602-3

Osoba w średnim wieku, skromnych wymagań, znająca dobrze gospodarstwo domowe i kuchnię, poszukuje posady u samotnego lub u kszędza, w mieście lub na wjazd. Oferty w admin. „Godziny“ pod „W. H.“ 598-2

Łózko ładne z materacem drucianym do sprzedania. Andrzeja 58, front, III p. 10549-2

Praktykant do składu nut poszukiwany. Zgłaszać się, Piotrkowska 90, Friedberg i Kotz. 10518-3

Pokój duży, frontowy z oddzieleniem, z elektrycznym oświetleniem i całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Benedykta 18, m. 3. 10095-3

Potrzebna zdolna prasowaczka. Widzewska 49. Matylda. 10522-2

Prosięta rasowe do sprzedania. Szosa Pabjanleka 45. Krause Otton. 10353-3

Place sprzedam: Konstantynowska 76 (40x100) i Włodzimierska róg Zelaznej (120x50). Wiadomość: Piotrkowska 82, m. 6, front, III p. 10371-5

Poszukuje zajęcia do gospodarstwa, do dzieci lub sklepu. Wymagania skromne. — Zielona 41. Mencil. 10402-3

Pracownia chemiczna i bielizny wraz z dwiema filjami do sprzedania. Wiadomość: Benedykta 10, w sklepie kolon. 10513-3

Poszukuje ładnie umeblowanego pokoju, z elektr. oświetleniem, central. ogrzewaniem, oddzielnym wejściem, z frontu. Oferty „L. K.“ do admin. „Godziny“ 10535-3

Poszukiwana dobra krawcowa do prywatnego domu. Oferty sub „Krawcowa“ do admin. „Godziny“ 10536-3

Pracownia kapeluszy damskich Janiny Gorzeńskiej, Benedykta 18, m. 3, front, I p., przyjmuje do roboty kapelusze damskie, dziecięce, mufki i kołnierze po cenach bardzo niskich. Uwaga: Przyjmuje wszelkie przeróbki. 9860-4

Potrzebna zaraz krawcowa do zakładu pogrzebowego. Wiadom.: ul. Przejazd 22, E. Pusck i Sp. 598-3

Potrzebne zdolne panny i uczennice do pracowni ubiorów dziecięcych. Specjalność: palta. Widzewska 13, front, I piętro. 607-2

Potrzebna panna do garderoby. Dowiaduje się: Zielona 12, m. 54, od 9 do 10, i od 2 do 3-jej. 610-2

Poszukuje 4 pokoi i kuchni z wygodami przy ul. Głównej lub w pobliżu. Oferty do admin. „Godziny“ pod „zaraz“ 616-1

Pracownia prawie nowe tanio sprzedam. Szosa Pabjanleka 45, m. 10. 10463-3

Poszukuje się pokoju umeblowanego, z elektrycznością i wszelkimi wygodami. Oferty w admin. „Godziny“ sub „G. H.“ 637-1

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. — Piotrkowska 83, m. 3. 657-3

Posesja fabryczna, 24.000 lokci, z dwoma domami dochodowymi, przy tramwaju miejskim do sprzedania za przystępną cenę, na dogodnych warunkach. Wiadomość: M. Gebortszrajber, Cegielniana 70. 659-6

Palta damskie wełnowe, detalicznie po cenach hurtowych sprzedaje. Pańska 77, m. 8, wejście naprzeciw bramy, III p. od 10-1 i od 4-7. 629-3

Szafę łóżko, maszynę do szycia, stół, zegar sprzedam z powodu wyjazdu. Rozwadowska 25, m. 29, oficyna. 698-1

Spodnie w różnych gatunkach, ciepłe, mocne, tanio można nabyć. Piotrkowska 145, m. 34. 10464-2

Sprzedam sklep spożywczy w „dobrym punkcie“. — Nawrot 15, M. Sienkiewicz. 10499-3

Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska 66, wydaje śniadania i obiady po mk. 2,25 i kolacje od mk. 2,25. 10276-7

Student prawa udziela lekcji, spec. polski, łacina. — Piotrkowska 16, m. 22. 10359-3

Stenografji handlowej i parlamentarnej udzielam w kompletach i oddzielnie. Wiadomość: Pasaż, Szulca 16, m. 3, od 2-4. 10580-3

Sienniki 3/4, lok. długości po 17,50 poleca Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10382-10

Sprzedawczyni potrzebna zaraz do sklepu komisowego i perfumeryi M. Janickiej. Konstantynowska 10, róg Zachodniej. 10531-3

Ubrania męskie, palta męskie i damskie, kurki, beksesze, czapki zimowe, spodnie, kalosze damskie, detalicznie po cenach hurtowych sprzedaje — skład, Piotrkowska 90, na parterze, pierwsze wejście na lewo, od 10-1 i od 4-7 w. 10457-3

Uczeń na praktykę potrzebny do fryzjera. Piotrkowska 92, Kautz. 633-1

W środe, dn. 30 b. m., przedm. i Dzielnia, zgubiono resztkę zefiru. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ul. Wschodniej 76, m. 7. 644-1

Watoliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach poleca: Bruno Rosenberg, Łódź, Piotrkowska 103. 10481-10

Ważne dla dam! Gorsety stare przerabiam na najmodniejsze fasony oraz zamieniam na nowe z niewielką dopłatą, jako też sprzedaję gorsety w polowie dotychczasowej cen. Pracownia gorssetów, Piotrkowska 185. 595-3

Zawiadamiam Sz. Klienta, że w moim własnym czasie nadejście wielki dobór drzewek owocowych i parkowych firmy B-cl Hoser, po cenie loko Warszawa, poleca Zakład Ogródniczy L. Kolaczekowskiego, Piotrkowska 83. 8783-6

Zaraz do wynajęcia lokal stołowy na restaurację lub kawiarnię, z gazowym oświetleniem, na ul. Widzewskiej 84, naprzeciw parku. Wiadomość na miejscu. 10449-3

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Tamże wydaje się obiady. Widzewska 50, m. 4, front, II piętro. 10471-4

Zdolne staniczarki i spódniczarki mogą się zgłosić zaraz. Rozwadowska 1, m. 3. 10452-3

Znaleziono 173 mk. w woreczku z materiału, na szosie przy dworcu Kaliskim, tam gdzie rezerwa idzie. Odebrać można: Zgierska 113, „Gniazdo“ 10541-2

Zgubiono portfel z pieniędzmi i świadectwo kontrolera wydziału studijnego m. Łodzi, na imię Teofila Lipskiego. Proszę łaskawego znalazcę o zwrócenie za nagrodą. Lutomiarska 19. 597-3

Zgubiono dwie karty węglowe na imię Fislika Sacharowa i Izaaka Keplera. Oddać proszę: Cegielniana 36. 665-1

Zaginęta karta węglowa za nr. 13504, na imię Abra-ma Mendelsohna. 690-1

Zaginęta karta węglowa za nr. 6937, na imię Hersza Mendla Spiritusa. 618-1

Zaginęta karta węglowa za nr. 6174, na imię Marji Chmtelewskiej. 624-1

Zaginęta karta węglowa na imię Ioka Gesundeheit. 609-1

Zaginęta legitymacja chlebowa na imię Józefa Styści na 1 osobę. 600-1

Zaginęta karta węglowa na imię Władysława Strzelczyk. 10565-1

1 lub 2 pokoje umeblowane z elektrycznym oświetl. do wynajęcia. Wólczajska 164, m. 48. 626-1

35.000 rbl. mam do wypożyczenia na 1 num. hipoteki, może być częściowo Oferty w admin. „Godziny“ sub „35.000“ 6451-8